DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjm. codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brze Redakcja Administracja: Toruń Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315 Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok III. **Toruń wtorek 20 stycznia 1931** **Nr. 14**

Min. Zaleski do ludów Ameryki

O sytuacji wewnętrznej Polski, o roli Polski w walce z burzycielami pokoju świata i o niebezpieczeństwie polityki rewizjonistycznej Niemiec

Genewa, 19. 1. (PAT.). Na zaproszenie Columbia Broadcastingsystem of America p. minister Zaleski wygłosił tu odczyt przez radjo dla słuchaczy amerykańskich. Odczyt rozpoczął się o godz. 18,30 po sygnale w Nowym Jorku, poprzedzonym słowami wstępnemi europejskiego przedstawic. Columbia Broadcastingsystem of America, który wskazał, że mówić będzie przedstawiciel Polski, jeden z wybitnych mężów stanu powojennej Europy.

Tematem odczytu p. ministra Zaleskiego była sytuacja Polski u progu rozpoczynającego się 1931 r. Jako moment najznamienitszy podkreślił p. minister dokonanie w łonie społeczeństwa polskiego konsolidacji politycznej, która ujawniła się w wyniku ostatnich wyborów. Dzięki tej konsolidacji społeczeństwa, które opowiedziało się w swojej większości za ideą państwową Marszałka Piłsudskiego, Polska jako jedyne państwo w Europie, którego rząd opiera się na stałej większości parlamentarnej, przystąpić może z o wiele większemi możliwościami do najważniejszych zadań, wysuwających się na czoło prac państwa. Pierwszem takiem zadaniem jest reforma Konstytucji. P. minister Zaleski przypomniał zasadnicze wytyczne zamierzonej reformy, nakreślone w ostatnich dwóch wywiadach prasowych p. Marszałka Piłsudskiego. Konsolidacja wewnętrzna umożliwi również rządowi polskiemu skuteczną walkę z kryzysem gospodarczym, ogarniającym cały świat a którego skutki dają się odczuć również i w Polsce, aczkolwiek w formie może łagodniejszej, niż w wielu innych państwach. Przechodząc do dziedziny polityki zagranicznej, p. minister Zaleski z naciskiem stwierdził pokojowe cele polityki polskiej, będącej wykładnikiem najgłębszych pokojowych tendencji całego narodu polskiego. Dla zachodu polityka zagraniczna Polski ujawnia się w ciągu ostatnich lat udziałem jej we wszystkich inicjatywach pokojowych. W rozpoczynającym się roku Polska nadal będzie dążyła do rozwoju systemu traktatów ze wszystkiemi państwami.

Kilka słów p. minister Zaleski poświęcił normalnym stosunkom sąsiedzkim między Polską a Rosją sowiecką, przytaczając jako przykład podpisanie protokółu Litwinowa. Te same tendencje pokojowe Polski uwydatniają się w jej polityce wobec zachodniego sąsiada, t. j. Niemiec, z którymi Polska podpisała w ciągu lat ostatnich wielką ilość traktatów, w szczególności umowę likwidacyjną i traktat handlowy. Po stwierdzeniu, że traktat ten nie doczekał się jeszcze ratyfikacji, p. minister napiętnował propagowany przez pewne koła szowinizm nacjonalistyczny, ujawniający się w propagandzie rewizjonistycznej. Polska — oświadczył p. minister — nie chce i nie może dopuścić do jakiejkolwiek dyskusji na temat swoich terytorjów. P. minister wskazał na wielką krzywdę, jaką propaganda rewizjonistyczna wyrządza rozwojowi gospodarczemu Europy i tak już walczącej z ciężkim kryzysem gospodarczym, wyraził jednak nadzieję, że zdrowe elementy potrafią przeciwstawić się tym ideom i zapewnią Europie konieczną erę pracy pokojowej. Kończąc, p. minister przypomniał więzy, łączące Polskę i Stany Zjedn., wymienił nazwiska Kościuszki i Pułaskiego i poświęcił ostatnie słowa kilkumiljonowej rzeszy Polaków w Ameryce, którzy zachowując miłość dla Ojczyzny, są jednocześnie dobrymi obywatelami Stanów Zjednoczonych.

Kazimierz Pieracki



dotychczasowy naczelnik wydziału szkolnictwa średniego został mianowany drugim wice-ministrem oświaty.

Rząd odpowie jutro

na zarzuty opozycji w sprawie brzeskiej

(z) Warszawa 19. 1. (tel. wł.). — Wczoraj odbyła się w łonie rządu konferencja poświęcona przygotowaniu odpowiedzi min. sprawiedliwości Michałowskiego, który, jak wiadomo we wtorek ma udzielić wyjaśnień w sprawie brzeskiej na posiedzeniu komisji prawniczej. Odpowiedź ta ma być bardzo krótka i została przez rząd zaakceptowana.

Jeszcze jeden strzał niemiecki pod adresem Ligi Narodów

Prowokacyjna interpelacja nacjonalistów niemieckich

Berlin 19. 1. (PAT). Frakcja niemiecko-narodowa zgłosiła w Reichstagu interpelację do rzadu w sprawie powtarzających sie rzekomo systematycznie w ostatnich czasach przelotów granicy niemieckiej przez polskie samoloty wojskowe.

Interpelacja przypomina, że w r. 1929 Estonja znajdowała się w tem samem położeniu co i Niemcy. Dopiero po zestrzeleniu jednego samolotu przez straż estońską dalsze ukazywanie się lotników sowieckich ustało. Rząd niemiecki musi odpowiedzieć, czy gotów będzie zastosować energiczne represje przeciw naruszaniu granic przez Polskę, czy też zadowoli się bezskuteczną interwencją dyplomatyczną.

Zabiegi Niemiec w Genewie

Wizyta Curtiusa u Brianda

Genewa, 19. 1. (PAT). Szwajc. ag. tel. donosi: Minister Curtius złożył w niedzielę popołudniu 1-godzinną wizytę ministrowi Briandowi, przyczem obaj mężowie stanu omówili szereg aktualnych zagadnień z zakresu polityki europejskiej.

M. in. minister Curtius przedstawił francuskiemu ministrowi spraw zagr. stanowisko rządu Rzeszy w sprawie wypadków na polskim G. Śląsku oraz w sprawie zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej.

Powrót Prezydenta Rzplitej do Warszawy

(z) Warszawa, 19. 1. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 2 popoł. powrócił do Warszawy p. Prezydent Rzeczypospolitej, witany uroczyście na dworcu kolejowym przez Rząd z p. premjerem Sławkiem na czele.

Hołd Marszałkowi Piłsudskiemu przesłany poprzez fale eteru

Funchal 19. 1. (PAT). Oficerowie polscy okrętu „Światowid" który minął wczoraj rano Maderę, przesłali p. Marszałkowi Piłsudskiemu radjodepeszę z wyrazami hołdu.

Umizgi Austrji do Niemiec

Bruening i Curtius zaproszeni do Wiednia.

Wiedeń, 19. 1. (PAT). W imieniu rządu austrjackiego wicekanclerz Schober w czasie swego pobytu w Genewie zaprosił kanclerza niemieckiego Brueninga i ministra spraw zagr. Curtiusa do odwiedzenia Wiednia. Obaj ministrowie przyjęli zaproszenie. — Wizyta ma nastąpić w lutym.

Ku czci ofiar zamachu na Kasę Chor. w Częstochowie

Częstochowa, 19. 1. (Pat). W dniu wczorajszym w gmachu Kasy Chorych odbyła się **uroczystość odsłonięcia tablicy ku czci zamordowanych w dn. 16 października roku ub.** komisarza Kasy Chorych śp. Józefa Rejowskiego, inspektora kasy Antoniego Furmańczyka i robotnika Macieja Mołdy oraz zmarłemu w miesiąc później z ran, odniesionych w obronie napadniętych urzędnika Kasy Chorych Michała Zawadzkiego. Uroczystość odbyła się w obecności p. wiceministra pracy i opieki społecznej Szubartowicza.

Jak socjalistyczna „piątka" planowała zamach na Marszałka Piłsudskiego

P. P. S. zbroiła milicję do czynnych wystąpień

Doręczono akt oskarżenia **pięciu uwięzionym, a to Piotrowi Jagodzińskiemu, Józefowi Dzięgielewskiemu, Dominikowi Trochimowiczowi, Józefowi Białkowskiemu i Franciszkowi Markowskemu, oskarżonym o zawiązanie spisku i przygotowanie zamachu bombowego na Marszałka Piłsudskiego.**

W wyniku śledztwa przeprowadzonego w tej sprawie, ustalono, iż na mocy **uchwały PPS.-CKW.** postanowiono **uzbroić energicznie milicję i przygotować ją do czynnych wystąpień na zewnątrz.** Pozatem postanowiono tworzyć t. zw. piątki. **Piątki te złożone z wybranych zupełnie pewnych i cieszących się zaufaniem partji, miały mieć za zadanie dokonywanie aktów teroru przez dokonywanie zamachów na osoby wysoko postawione.** Śledztwo ustaliło, że organizatorami milicji byli Dzięgielewski i Jagodziński.

„Piątka" która miała dokonać, wedle wyniku dochodzeń śledczych, zamachu na osobę Marsz. Piłsudskiego ostatnie zebranie 10. 10. r. ub. Jagodziński oświadczył członkom piątki, **iż dzisiaj ma być dokonany zamach na Marsz. Piłsudskiego. On rzuci na samochód Marszałka Piłsudskiego bombę, w czasie, gdy będzie przejeżdżał Alejami Ujazdowskiemi do generalnego inspektoratu sił zbrojnych.** Zadanie innych członków piątki miało polegać na **ostrzeliwaniu samochodu z rewolwerów,** celem zapewnienia odwrotu Jagodzińskiemu.

W czasie zebrania przychodził jakiś tajemniczy osobnik. Tajemniczy ów osobnik, jak się później okazało, Franciszek Markowski, **miał odegrać rolę łącznika, który prowadził wywiad przy osobie Marsz. Piłsudskiego.**

Rozprawa w tej sensacyjnej sprawie odbędzie się w wydziale VIII karnym warszawskiego sądu okręg. w dniu 29 b. m. Oskarżeni odpowiadać będą z art. 126, część I i 457, część II k. k. Na rozprawę powołano cały szereg świadków b. in. pułk. **Becka,** min. **Składkowskiego i pułk. Schetzla.**

O pozytywną walkę z bezrobociem

Masowe bezrobocie jest zjawiskiem powojennem o niepokojącem natężeniu. Wielkie organizmy gospodarcze, nie wyłączając krainy amerykańskiego dolara uginają się pod brzemieniem miljonowych rzesz bezrobotnych sił ludzkich, bezrobocie dręczy Wielką Brytanję, Niemcy, Austrję i prawie we wszystkich krajach, które przeszły kataklizm wojny, wyciska swe groźne, trudne do uleczenia stygmaty.

Niebezpieczeństwo bezrobocia jest tem większe u nas na wschodnich terenach, że przez głód, nędzę i bezrobocie, bolszewizm może najłatwiej trafić w ofenzywie propagandowej w masy i wstrząsem anarchji podważyć podstawy ładu i organizacji dzisiejszej organizmów państwowych.

Broni się cały świat przeciw temu niebezpieczeństwu.

Widzimy na każdym kroku usiłowania i współpracę państw między sobą. Szereg konferencyj gospodarczych, narady „Paneuropejskie" na polu współpracy ekonomicznej, wytężona walka wszystkich narodów wre, by zwalczyć bezrobocie.

My w Polsce z klęską bezrobocia musimy walczyć z niemniejszem natężeniem.

Powiedzą może niektórzy: u nas jest zaledwie 300.000 bezrobotnych, w Ameryce jest ich 6—7 miljonów, w Niemczech 3, w potężnej Anglji w ostatnim tylko tygodniu ma przybyć całe 400.000 do istniejących już miljonów wskutek zamknięcia tkalni i przędzalni... Cóż nam z tego, że gdzie indziej jest dużo gorzej?

Dopóki jeden tylko człowiek będzie prosił o pracę, a tej pracy dla niego nie będzie, wołać będziemy: Walczymy z klęską bezrobocia! Nasi bezrobotni nie proszą o jałmużnę, nie wyciągają ręki z natręctwem żebraka...

Oni wołają o pracę! Dajcie im pracy! Akcja walki z bezrobociem idzie właśnie w tym kierunku w Ameryce i Francji.

Nie jałmużna — lecz praca!

Hoower zażądał niedawno olbrzymich kredytów na rozpoczęcie szeregu prac użyteczności publicznej; we Francji uchwalono ogromne sumy, aby dać bezrobotnym pracę. U nas takich kapitałów niema i być nie może. Jesteśmy po długoletniej niewoli młodziutkiem jeszcze państwem. Jednak w zakresie naszych możliwości pragnęlibyśmy, aby akcja naszego rządu rozwinęła się nie tyle w kierunku wzmożenia funduszów zapomogowych, jak kredytów inwestycyjnych na prace, które leżą w zakresie naszych możliwości.

* * *

Jak przedstawia się niebezpieczeństwo bezrobocia na Pomorzu?

Statystyka ostatnich dni wykazuje u nas w dzielnicy pomorskiej cyfrę 23.017 zarejestrowanych bezrobotnych. Jeśli dodamy do tego sporą cyfrę bezrobotnych niezarejestrowanych, która waha się między 12 a 15.000 okazuje się, że w tej chwili na Pomorzu około 35.000 ludzi pozbawionych jest pracy i zarobku. Jest to zjawisko niepokojące i spojrzeć trzeba prawdzie w oczy, by znaleźć corychlej środki zaradcze.

Należy podkreślić, że około 12.000 bezrobotnych nie posiada prawa do ustawowego zasiłku. Ustawa przewiduje, że zasiłek z państw. funduszu przysługuje tylko tym pracownikom, którzy przynajmniej przez 20 tygodni w ostatnim roku mieli stałą pracę.

Z tej wymienionej cyfry prawie połowa, około 6000 ludzi, pracowała ostatnio przez 5—6 a nawet 10 miesięcy, ale pracowali oni na specjalnych robotach organizowanych przez komuny przy subsydjach Ministerstwa Pracy i w myśl opinji Min. Pracy nie przysługuje im prawo do zasiłków, jako robotnikom sezonowym.

Stwierdzić trzeba zatem, że na tak dużą cyfrę ludzi bezrobotnych, zasiłki pobiera zaledwie jakieś 20 do 25% ludzi, reszta zaś zdana jest na czarną dolę i nędzę.

Wystarczy zaznaczyć, że w większych miastach stan bezrobocia jest najsilniejszy. W Grudziądzu mamy około 6000 bezrobotnych, z tych zasiłki pobiera zaledwie jakieś tysiąc ludzi. W mieście Toruniu na ogólną cyfrę bezrobotnych 2.800 ludzi, zasiłki otrzymuje zaledwie 200 osób. W Gdyni zarejestrowanych bezrobotnych jest 1270, w zasadzie około półtora tysiąca ludzi, z zasiłków korzysta tylko 363 osób. W Chełmży na 1000 bezrobotnych 100 osób korzysta z zasiłku, w Czersku np. na 650 ludzi bez pracy zapomogę otrzymuje tylko 56 robotników.

Błędne traktowanie ludzi bez pracy

Stać musimy na tem stanowisku, że podział bezrobotnych na sezonowych robotników, których skazuje się na głodowanie w t. zw. martwym sezonie aż do pierwszego marca, i na tych, którzy mają ustawowe prawo do zasiłku jest zbyt biurokratyczne. Uważamy, że robotnicy, zajęci przy robotach samorządowych, drogowych i budowlanych, które zostały przerwane albo przez przeszkody techniczne, lub chwilowy brak kapitału na dalsze prace, winni być traktowani nie jako doraźni pracownicy, lecz winni podlegać opiece Ministerstwa Pracy i w okresie bezrobocia otrzymywać zasiłek z państwowego funduszu dla bezrobotnych.

Bo przecież główne ciężary tych prac ponoszą ciała samorządowe, ale i one wobec trudności finansowych i ciężkiej sytuacji wobec zmniejszenia się wpływów podatkowych znajdują się u kresu swych sił, i z wielkim tylko wysiłkiem w większych miastach zorganizowano szeroko zakrojoną akcję wydawania zasiłków w gotówce, lub w naturaljach, przyczem w miastach takich, jak Toruń, Gdynia, Grudziądz stworzono tanie kuchnie dla bezrobotnych, zaś powstałe komitety społeczne, do których weszły poważne osobistości z różnych sfer społeczeństwa, organizują dalszą akcję pomocy dla bezrobotnych.

Gdy samorządom jednak nie stanie funduszów?

Jesteśmy dopiero w połowie stycznia, a zima jeszcze w pełni i bezrobotnym musimy przyjść jeszcze przez szereg tygodni z pomocą. Tymczasem władze samorządowe gonią resztkami, wyczerpują się ich zasoby, nie starczy własnych środków na otarcie łez biednym, głodnym i zziębniętym.

Rząd przychodzi w miarę możności z pomocą. Województwo pomorskie otrzymuje pewne zasiłki, które w styczniu wynoszą narazie około 60.000. Ale czyż to może wystarczyć wobec przeszło trzydziestotysięcznej rzeszy bezrobotnych?

Szereg samorządów we własnym zakresie stara się o kredyty w bankach i instytucjach państwowych, chcąc już w lutym rozpocząć prace drogowe, a w marcu budowlane.

A akcja ta zasługuje w pełni na poparcie.

Rząd musi pospieszyć z wydatniejszą pomocą na fundusz bezrobocia

Tu u nas na Pomorzu sytuacja ze względów na zakusy rewizjonistyczne Niemców jest specjalnie poważna. Antypaństwowa i antypolska agitacja wyzyskuje nastroje mas i pcha je do czynów rozpaczy i anarchji. Wiemy ponadto, że z funduszów „Osthilfe" Niemcy celowo cały pas pograniczny z tej i tamtej strony granicy zaopatrują w poważne fundusze i przychodzą swoim rozmyślnie z pomocą dla bezrobotnych, w celach agitacyjnych.

Wołamy głośno: Znieść „martwy sezon"

Wszystkim bezrobotnym należy przyjść z pomocą w zasiłkach chociażby w opale i środkach żywności. Gdyby zaś to było niemożliwe w tej chwili do zrealizowania, ograniczmy termin tego złego sezonu do 1 lutego, a tymczasem rząd musi udzielić samorządom większych subsydjów na zapomogi, kierując się zdrowszym systemem rozdawania zapomóg w naturze.

Pomoc ta winna iść równocześnie w kierunku uruchomienia przez państwowe instytucje kredytów dla miast i komun na wcześniejsze rozpoczęcie robót budowlanych, by w ten sposób nasycić choć w części głód pracy.

Społeczeństwo nie może być bierne w tej akcji walki z bezrobociem

Mimo ciężkiego kryzysu, jaki wszyscy przeżywamy, społeczeństwo pomorskie nie może przyglądać się tej walce ze zmorą bezrobocia z założonemi rękoma. Musimy zrozumieć, że w miarę naszych sił i środków musimy stanąć z pomocną dłonią przy naszych braciach bez pracy i starać się im pomóc.

Zwłaszcza firmy przemysłowo-handlowe muszą ze swych budżetów przekazać pewne sumy na te cele. Ofiarność indywidualna nie może też zawieść w ciężkich tych chwilach, gdy trzydzieści tysięcy ludzi jest bez pracy i bez środków do życia.

Dobry przykład dał gdyński Związek Eksporterów, który opodatkował się poważną comiesięczną sumą na rzecz bezrobotnych. Za tym zdrowym odruchem winni pójść wszyscy, którzy rozumieją obowiązek obywatelski przyjścia z pomocą braciom Pomorzanom w ciężkiej dla nich chwili.

A więc wszyscy na front walki z bezrobociem! Społeczeństwo, samorządy i rząd zbiorowo muszą sobie przyjść z pomocą. **Tego mamy prawo wymagać od wszystkich, którym dobro Pomorza i jego rozwój leży na sercu.**

Społeczeństwo chce oddać swój wysiłek i swe środki i domaga się od **rządu wydatnej pomocy dla bezrobotnych celem zasilenia zwłaszcza funduszów na tanie kuchnie, opał i zapomogi dla bezrobotnych.**

Pracy dla chcących pracować i pomocy dla tych, którzy pracy nie mają, ale mają rodziny cierpiące głód i chłód!

Pomoc dla bezrobotnych!

Klinem w Pomorze od Prus aż po Litwę

Książka Rogmanna atakująca Traktat Wersalski

(Od własnego korespondenta.)

Królewiec.

Propaganda niemiecka puściła w ruch cały aparat, aby wygrać wszystkie tryumfy antypolskie. W ostatnich dniach ukazała się książka d-ra Heinza Rogmanna p. t. „Ostdeutschlands grosse Not". Jest to książka nawskroś „rewizjonistyczna", autor jej jest syndykiem wrocławskiej Izby Handlowej.

„Traktat Wersalski — m. in. czytamy w tej książce — stworzył nietylko „polski korytarz", lecz jeszcze drugi — „korytarz wschodni", czyli państwa bałtyckie, które również hamują ekspansję niemiecką do Rosji. Dowodzi, że kryzys rolny na „Niemieckim Wschodzie" jest konsekwencją nowych granic". **Fałsz to wierutny!** Fałsz, gdy autor twierdzi, iż Prusy Wschodnie w oddanych Polsce terenach straciły pojemny rynek zbytu. Przeciwnie, wręcz przeciwnie! Boć wiemy, że Pomorze Polskie i Poznańskie są ziemiami **zupełnie samowystarczalnemi pod względem produkcji rolnej.**

Syndyk wrocławski twierdzi, że główną przyczyną zadłużenia rolnictwa „wschodniego" są nowe granice. Tymczasem wiemy, że tak nie jest, że tych **4,4 miljardów marek długu w sześciu prowincjach wschodnich** powstało dzięki **nieracjonalnej gospodarce rolnictwa. Bo budowa pałaców, kupowanie drogich samochodów, hodowla szlachetnych koni wyścigowych,** to chyba „inwestycje" **bardzo wątpliwe.**

Autor żali się na upadek ruchu komunikacyjnego w prowincjach „wschodnich", przypisując znowu winę — granicom. „Zapomina", że ruch kolejowy zależny jest od konjunktury gospodarczej danego kraju. **Specjalnie niekorzystnie na ruchu kolejowym i transportowym odbija się prowadzona przez Niemców wojna celna z Polską.**

W książce d-ra Rogmanna wszystkiemu winne — nowe granice wersalskie. Trzeba tedy **walczyć o rewizję tych granic.** Ale **autor zaleca walkę pokojową, gdyż Niemcy muszą z Polską żyć na stopie pokojowej,** boć pomiędzy Niemcami a Rosją leży państwo polskie...

Ale i od strony Litwy Niemcy muszą walczyć o rewizję granic. Narazie, coprawda, nic nie grozi, lecz wkrótce może być źle (po pogodzeniu się Litwy z Polską...). Dlatego — zaleca autor — należy już obecnie rozpocząć walkę o nowe granice niemiecko-litewskie, aby w przyszłości nie było za późno.

Jest koniecznem, aby i czynniki polskie nareszcie pomyślały o wzmocnieniu własnej służby informacyjnej zagranicą zwłaszcza pod kątem zagadnień i potrzeb naszego Pomorza.

A. Kw.

Tajna narada wojskowa

w salonce Brüninga między Lęborkiem a Bytowem

Jak się dowiadujemy z wiarygodnych źródeł, miała miejsce w czasie podróży kanclerza Rzeszy dr. Brüninga po Pomorzu pruskiem **tajna narada wojskowa.** Narada ta, w której brały udział tylko osoby **z najbliższego otoczenia kanclerza,** a między innymi i minister Treviranus, oraz dowódca II Dyw. Reichswehry w Szczecinie gen. - por. Schniewin, odbyła się dla tem większego jej zakonspirowania **w wagonie salonowym kanclerza** w czasie podróży dnia 5 stycznia **między stacjami Lęborkiem i Bytowem.**

Referat o sytuacji wojskowej na granicy Niemiec wygłosił major v. Wolff z Kusserow, **znany przywódca miejscowego Stahlhelmu i organizator napadu na dzieci polskie w Osławie Dąbrowie,** domagając się m. in. z całą siłą uzbrojenia ludności niemieckiej na granicy i stworzenia militarnej siły Niemiec przez zorganizowanie „Grenzschutzu". Major v. Wolff podkreślił ponadto konieczność przeciwdziałania **„moralnemu rozbrojeniu"** ludności niemieckiej przez militarne wychowanie młodzieży szkolnej i społeczeństwa.

Wiadomość powyższa świadczy wyraźnie, że podróż kanclerza Rzeszy miała **nie tylko cele demonstracji politycznej, ale ściśle określony charakter militarny** i agresywny w stosunku do Polski, tem bardziej godny podkreślenia, że działo się to w przeddzień sesji Rady L. N.

Prezes Sądu Najwyższego wystąpił z koła prawników

Prezes Sądu Najwyższego p. Supiński **wystąpił z Koła Prawników** w związku z uchwałą, powziętą w sprawie brzeskiej a skierowaną równocześnie przeciwko ministrowi **Michałowskiemu** i wicemarszałkowi Carowi.

W toku obrad w Kole Prawników p. prezes Supiński wygłosił przemówienie, w którem przestrzegł, powołując się na ustawę, obowiązującą z 1917 r., przed popełnieniem takiego czynu, który może pociągnąć niepożądane skutki.

Potępienie oszczerstw

153 członków koła lubawskiego BBWR na zebraniu w dn. 14 bm. jednogłośnie przyjęli uchwałę treści następującej:

„Wyrażamy potępienie i słowa pogardy **dla kalumniatorów ze „Słowa Pomorskiego"**, którzy powodując się ślepą nienawiścią polityczną **szargają dobre imię najuczciwszych obywateli,** znanych ze swej pracy **społecznej** i patrjotycznej jak to miało miejsce z p. Bolesławem Ossowskim z Montowa, obywatelem cieszącym się powszechnym szacunkiem i uznaniem ogółu obywateli powiatu lubawskiego"

Borys Pilniak w Warszawie



Przybył do Warszawy sławny pisarz sowiecki Borys Pilniak.

Rozruchy bezrobotnych sprowokował O. W. P.

Rewelacyjne zeznania „młodych" z Obwiepolu w Nowemmieście

Energiczne śledztwo prowadzone w kierunku wyjaśnienia powodów i przyczyn awanturniczych wystąpień bezrobotnych w powiecie lubawskim, a zwłaszcza w Nowemmieście, gdzie pod wpływem agitatorów i mąciwodów z OWP. nastroje wśród bezrobotnych przybrały charakter wystąpień antypaństwowych i antyrządowych, przynosi nowe, coraz konkretniejsze wyniki.

W świetle informacji otrzymanych przez nas od naszego korespondenta z Nowegomiasta, oraz wyników prowadzonych dochodzeń coraz wyraźniej uwypukla się charakterystyczna rola, jaką w rozruchach w Nowemmieście odegrały czynniki partyjne pozostające pod egidą endecji, a **prowadzące swą akcję wywrotową przy pomocy organizacji obwiepolskiej.**

W utajonych sprężynach prowokacji do rozruchu daje się wyczuć dłoń tych samych „działaczy" obwiepolskich, co taki czynny udział brali w pamiętnym wiecu centrolewu w Toruniu w „Wiktorji", którzy w sposób prowokacyjny zdzierali Godło Państwowe w Grudziądzu, by burzyć podstępnie ład wewnętrzny na Pomorzu, siać zamęt i wygrywać złe instynkty mas przeciw znienawidzonemu rządowi, przeciw przedstawicielom władz bezpieczeństwa, których bito z tyłu kijami, strzelano do nich podstępnie z browningów, a wreszcie podjudzano ostatnio do ataku na gmach starostwa, lub ciskano butelkami, czy kijami i kłonicami na policjantów, broniących wstępu podburzonym masom bezrobotnych do gmachu starostwa w Nowemmieście.

KONSPIRACYJNE ZEBRANIE O. W. P. NA DWA DNI PRZED ROZRUCHAMI.

Dotychczasowe wyniki dochodzeń nie budzą już żadnych wątpliwości kto inspirował rozruchy bezrobotnych w Nowemmieście. Aresztowani przywódcy tych rozruchów, zwłaszcza tacy jak Mówka, Hampel i in. przyznają, jak nas informuje nasz korespondent wyraźnie, że **na dwa dni przed rozruchami bezrobotnych w dn. 7 stycznia odbyło się w Hotelu Polskim w Nowemmieście w porze wieczornej zebranie tamtejszej placówki O. W. P.**, na której było około 20 zebranych „młodych" i, rzecz charakterystyczna, **wszyscy ci, którzy potem w dniu 9 stycznia podżegali do awantur bezrobotnych, jakkolwiek sami bezrobotnymi nie byli.**

Na tem zebraniu był właśnie ów przywódca „młodych" Mówka, był Łupicki Fr. — **korespondent endeckiej „Drwęcy", brat jego Maksymiljan Łupicki, który był głównym podżegaczem tłumu, Olszewski, Iwankowski i szereg innych.**

Wszyscy uczestnicy tego konspiracyjnego zebrania przyznali w śledztwie, że Mówka przewodniczył zebraniu, mimo że z zawodu jest szoferem, wygłosił na niem „referat" o sprawie Brześcia, odczytał szereg podburzających odcinków z gazet endeckich w tej sprawie, a **zaraz po tej „programowej" części zabrania, odbył naradę z bezrobotnymi członkami O. W. P. Łupickim, Iwankowskim, Olszewskim i in. i agitował energicznie konferując z każdym z osobna, aby w piątek, 9 stycznia wszyscy masowo poszli pod Starostwo, by ściągali jak najwięcej ludzi i demonstrowali przeciw starostwu i rządowi.**

Podczas tego zebrania omawiano też sprawę bonów żywnościow., wydawanych przez Starostwo, przyczem krytykowano starostwo, iż wydaje bony bezwartościowe, bo ich kupiectwo nie chce przyjmować, przyczem wszystkie ataki skierowywano przeciw „sanacji", „jedynce" i t. d.

PROWOKATORZY.

Jak wykazuje śledztwo, ci właśnie „młodzi" z OWP. najenergiczniej zachęcali tłum do ataku na starostwo, wołając do tłumu, by atakował policję słowami: „Lejcie im, to ta djabla jedynka" i t. d., **rzucając laskami i butelkami w policjantów, oraz usiłując rozbroić poszczególnych posterunkowych.**

Kilkuset ludzi z pośród bezrobotnych, podburzonych przez tych prowodyrów z O. W. P., którzy sami wcale nie byli bezrobotnymi, jak Mówka, Hampel, Fr. Łupicki i in. dało się wtedy wciągnąć w rozruch i antypaństwowe demonstracje.

Taka jest naga prawda o wydarzeniach w Nowemmieście. Skandaliczna rola organizacji obwiepolskiej, działającej widocznie na polecenie swych wytrawnych „inspektorów" w kierunku anarchizowania mas i wywoływania sztucznych rozruchów, odsłania się w całym swym cynizmie i ohydzie.

Partja „bogoojczyźniana" zaczyna nie przebierać w środkach. Sieje burzę, i chce żerować na nędzy mas bezrobotnych, by tą drogą antypaństwowych wystąpień wywoływać na Pomorzu zamęt i niepokój.

„Młodzi" z Nowegomiasta są tylko narzędziem zbrodniczego działania zakonspirowanych kierowników tej akcji. Awantury w Nowemmieście odsłaniają jaskrawo tę partyjną robotę, którą spokojne, umiarkowane społeczeństwo pomorskie potępić musi i napiętnować jak najkategoryczniej, jako zdecydowane działanie na szkodę Pomorza i państwa.

Na arenie międzynarodowej

Styczniowa sesja Ligi Narodów w Genewie

Sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęta debatami nad projektem utworzenia unji państw europejskich w formie t. zw. Paneuropy, w dniu dzisiejszym przechodzi do zasadniczych obrad nad dwoma zasadniczemi zagadnieniami — nad problemem rozbrojenia i nad dyskusją związaną z t. zw. sporem polsko-niemieckim.

Obecne obrady Ligi Narodów mają za zadanie powziąć decyzję w sprawie zwołania wielkiej konferencji rozbrojeniowej, w myśl złożonego już raportu komisji przygotowawczej.

Jest jasnem, że tak wielkie zagadnienie, jak sprawa międzynarodowego rozbrojenia nie będzie mogła znaleźć rychłego rozwiązania. Paryski „Temps" zaznacza słusznie, że sprawa jest zbyt poważna, i wymaga skrupulatnego przestudjowania tego raportu komisji, zatem przyspieszanie zwołania konferencji nie będzie leżało w interesie państw zainteresowanych, iż zdaje się — jak przewiduje „Temps" — że w obecnych warunkach zorganizowanie tej generalnej konferencji rozbrojeniowej na pierwsze miesiące 1932 byłoby rozsądną zwłoką, mającą służyć na przygotowanie się do walnej na ten temat debaty.

A zatem punktem centralnym konferencji genewskiej stanie się spór polsko-niemiecki. Tu Niemcy przygotowały cały arsenał pocisków, by pod pozorami obrony naruszonych rzekomo przez Polskę w okresie wyborów do Sejmu praw mniejszości niemieckiej, przeprowadzić pierwsze dyplomatyczne uderzenie w kierunku rewizji Traktatu Wersalskiego. Punkt wyjścia ataku idzie z Górnego Śląska. Ale p. Curtius, jako następca pacyfistycznie nastrojonego Stresemanna, ma nad sobą miecz Damoklesa rozjątrzonego nacjonalizmu niemieckiego; posiłkowanego obłąkaną polityką narodowych komunistów (czy socjalistów) Hitlera.

To każe dyplomacji niemieckiej walić taranem skarg i utyskiwań na Polskę, by zrobić za wszelką cenę w opinji państw zebranych na sesję Ligi pierwszy wyłom w kierunku niemożliwości utrzymania obecnej granicy z Polską. Środki jakimi posługuje się polityka niemiecka w tym ataku są nam doskonale znane. Zwykłe zbłądzenie lotników polskich w czasie zawieruchy styczniowej, ma być także argumentem „prowokacji" polskiej.

Rząd polski nie zaspał gruszek w popiele. Na notę niemiecką, skierowaną do Ligi Narodów, min. Zaleski dał odpowiedź stanowczą i wyraźną. Zachowujemy zimną krew i nie dajemy się sprowokować przez szantaże i matactwa niemieckie. Sejm radzi nad ratyfikacją umowy polsko-niemieckiej, by tą gotowością normalizacji stosunków naszych z zachodnim sąsiadem, dać dowód dobrej woli w uregulowaniu sporów z Niemcami.

Można mieć zatem nadzieję, że atak niemiecki w Genewie uderzy w próżnię, skoro zaznaczyć należy, że Rada Ligi Narodów nie jest wogóle uprawniona do wszczynania dyskusji na temat czyichś tendencji rewizjonistycznych, a uczynić to może dopiero Assemblé Ligi na wrześniowej swej sesji w myśl art. 19 paktu.

Wedle opinji poważnej prasy zagranicznej min. Zaleski w sposób zdecydowany w swej odpowiedzi zdementował oskarżenia niemieckie na podstawie dokładnego materjału cyfr i statystyki, wykazując, że incydenty górnośląskie nie przekroczyły norm pewnych, zaostrzonych może zresztą, walk partyjnych w okresie wyborczym, ale nie naruszyło to w niczem traktatu mniejszościowego i związanych z nim klauzul uprawnień dla mniejszości niemieckiej.

Niemcy atakować będą z furją. Może staną się też chętnie adwokatami mniejszości ukraińskich w Polsce, które również na tle pacyfikacji Małopolski Wschodniej wniosły oskarżenia przeciw naszemu państwu.

Sesja genewska obfitować będzie więc zapewno w momenty poważne i dla polityki naszej o niemałem znaczeniu. Ale należy tuszyć, że państwa zebrane w Genewie, staną na stanowisku reprezentowanem przez rząd polski, iż **ochrona mniejszości zagwarantowana odnośnemi paktami jest rzeczą słuszną i naturalną, ale nie może ona służyć za pretekst do ingerencji czynników obcych w sprawy wewnętrzne naszego państwa.**

Na tem stanowisku stoi dyplomacja polska. i wydaje się nam, że w obronie tego stanowiska uzyska poparcie większości czynników międzynarodowych zebranych dziś na debaty genewskie.

Z polowania reprezentacyjnego w Białowieży



Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki w otoczeniu uczestników polowania.

Wszyscy na front samoobrony gospodarczej

Minister Prystor o zniżce cen

Obecny rząd w Polsce zagadnieniom gospodarczym nadaje szczególną wagę. Na konferencji prasowej w stolicy minister przemysłu i handlu p. Prystor wzywał do samoobrony gospodarczej zarówno spożywcę, jak i producenta. Z przemówienia p. ministra Prystora podajemy m. in. co następuje:

Trudności gospodarcze zrodziły się na **tle kryzysu rolniczego.** Nie to jest nieszczęściem, że ceny spadają, lecz to, że spadek **ten jest nierównomierny.** Wieś może obecnie **kupować 2 i 3 razy mniej niż dawniej.** Szkodliwa jest rozpiętość cen między cenami artykułów rolnych a przemysłowych.

Zagadnienie cen staje się kardynalnem zagadnieniem naszej polityki gospodarczej. Zmniejszenie rozpiętości nożyc przywróci zdolności nabywcze wsi, wzmoże popyt i **produkcję artykułów przemysłowych na rynku wewnętrznym.** Zniżka cen przemysłowych jest jednak koniecznością i ze względów międzynarodowych; polski przemysł pozostał daleko w tyle za zagranicą.

Ogólny wskaźnik przemysłowy cen obniżył się **w Anglji o 17, we Francji o 16, a w Polsce tylko o 12 proc.**

Tekstylja w Anglji staniały o 31, we Francji o 29, w Polsce tylko o **18,5 proc.**

Gwałtowną koniecznością tedy jest ogólna zniżka wyrobów przemysłowych, ale nie drogą **obniżania płac robotniczych** — bo to jeszcze bardziej zmniejszy spożycie. Zniżka powinna objął koszty administracyjne produkcji i wygórowane zarobki.

Koszty administracji w przemyśle u nas **są 3 a nawet 4 razy wyższe niż zagranicą.**

Cały nacisk położyć trzeba **na ceny detaliczne,** na zmniejszenie przepaści między hurtem a detalem. Te ostatnie ceny bowiem decydują o możliwościach zbytu.

Rolnik sprzedaje kartofle po **2 grosze za kilogram.** A my nabywcy płacimy za nie **20 groszy.** Szynka w hurcie kosztuje **3,50, w detalu — 8 złotych.** Producent mięsa wołowego sprzedaje je po 1,10 hurtownik po 2,10, a detalista — po 2,90 za kilogram.

— Polska — zakończył p. minister — ma przed sobą **świetlistą przyszłość.**

Nasze rolnictwo dopiero od 2 lat wystarcza na potrzeby kraju. Coroczny przyrost 540.000 ludności wzmaga konsumcję. Kraj ma **olbrzymie potrzeby do nasycenia.** Brak nam **dróg bitych, kolei, domów, elektrowni, kanalizacji.** Mamy olbrzymie pole do pracy. Ciężki moment **można przetrwać.** Należy tylko **patrzeć nieco dalej w przyszłość.**

122 rewolucje w ciągu 30 lat

„Szczęśliwa“ Ameryka Południowa — Republika Nikaragua zaszczytnym wyjątkiem

Ameryka Południowa jest tą częścią świata, która poszczycić się może, wątpliwej zresztą wartości, sukcesem, a mianowicie: *rekordową ilością rewolucyj*. Rok bieżący, 1931, — notuje na swoich kartach rewolucję taką w Panamie, gdzie w następstwie jej objął władnie rządy prezydenckie Ricardo J. Alfaro.

W związku z tem nie od rzeczy może będzie dać tu listę rewolucyj, jakie wydarzyły się w wieku dwudziestym tj. od roku 1900 na terenie całej Ameryki Południowej.

Na pierwszem miejscu znajduje się Meksyk. w ciągu 30 lat wydarzyło się tu aż 25 rewolucyj! Przeciętnie wypada jedna rewolucja na rok, a tylko wyjątkowo jedna na dwa lata.

Na drugiem miejscu znajduje się Guatemala. W ciągu 30 lat było tu 12 rewolucyj, przyczem tempo wybuchów jest coraz pośpieszniejsze. W ostatnich latach nasilenia rewolucyjne są szybsze i krwawsze.

Na trzeciem miejscu w tablicy tej znajduje się Paragwaj z 11 rewolucjami — tempo wybuchów jest ustabilizowane i równomierne. Rewolucja jest niejako instytucją perjodyczną

Znacznie mniej rewolucyj wykazują: Equador i Boliwja gdyż tylko po 7.

W republikach: Haiti, Honduras i Wenezuela wydarzyło się w ciągu ostatnich lat 30 po 6 rewolucyj.

W Peru było w tym okresie 5 rewolucyj.

Po 4 rewolucje odbyło się w Columbji. w Brazylji, w Panamie, w Costarico.

Po 3 rewolucje notują: San Domingo, Chile Argentyna.

Tylko dwie rewolucje przeżyła Kuba w latach 1912 i 1930.

Łącznie więc na przestrzeni lat 30 odbyło się w Ameryce Południowej 122 rewolucyj.

Największa ilość rewolucyj przypada na rok 1930. gdyż 19. Ponieważ w Ameryce Południowej istnieje ogółem 20 republik, wynika z tego, że tylko jedna z nich nie przeżywala w roku ubiegłym tego „szczęścia“.

Tym unikatem jest republika Nikaragua.— Stanowi ona zresztą jedyny wyjątek wogóle, gdyż tylko w tym kraju w ciągu całych ubiegłych 30 lat nie było ani jednej ruchawki.

Czegóż uczy ta statystyka?

Dowodzą, że niema tam zbyt wielkiego poszanowania dla urządzeń prawnych ani dla rygorów społecznych, że temperamenty i namiętności odgrywają tu główną rolę.

Tajemnicze morderstwa w St. Zjedn. i Francji

Trucizna, która zabija bez śladu

W Stanach Zjedn. i we Francji wydarzyły się ostatnio dwa zagadkowe morderstwa, jak gdyby żywcem wyjęte ze znanych powieści kryminalnych Allana Upwarda („Dom Grzechu“, „Klub Domino“).

Tajemnicze morderstwo, jakie wydarzyło się w Rochester, w stanie New York i którego ofiarą padli pewien kupiec i jego 6-letnia córka, interesuje poza władzami kryminalnemi głównie uczonych. Morderstwo dokonano bowiem zapomocą nieznanej dotychczas trucizny. Śmierć kupca i jego córeczki nastąpiła wśród okropnych męczarni.

Pierwsze dochodzenia nie dały żadnego wyniku. Dopiero po drugiej ekshumacji zwłok, dokonanej na samo polecenie gubernatora Nowego Yorku, dała sekcja zwłok nieoczekiwany wynik. W ciałach obu ofiar znaleziono ślady pierwiastka tantal, rzadkiego metalu, którego wpływ na organizm ludzki dotychczas nie został zbadany. Wiadomo jedynie tyle, iż najmniejsza już ilość tantalu działa szkodliwie na organizm, nie pozostawiając pozatem prawie żadnych śladów po sobie. Obecnie mimo wykrycia przyczyny śmierci kupca i jego córki, sprawę nadal okrywa mrok tajemnicy.

Policja paryska obecnie również łamie sobie głowę nad zagadkowem morderstwem, które zostało dokonane przy pomocy pewnej trucizny o nieznanym dotychczas składzie chemicznym, pochodzącej prawdopodobnie z Indyj. I tutaj motywy, przebieg morderstwa okrywa gęsta tajemnica.

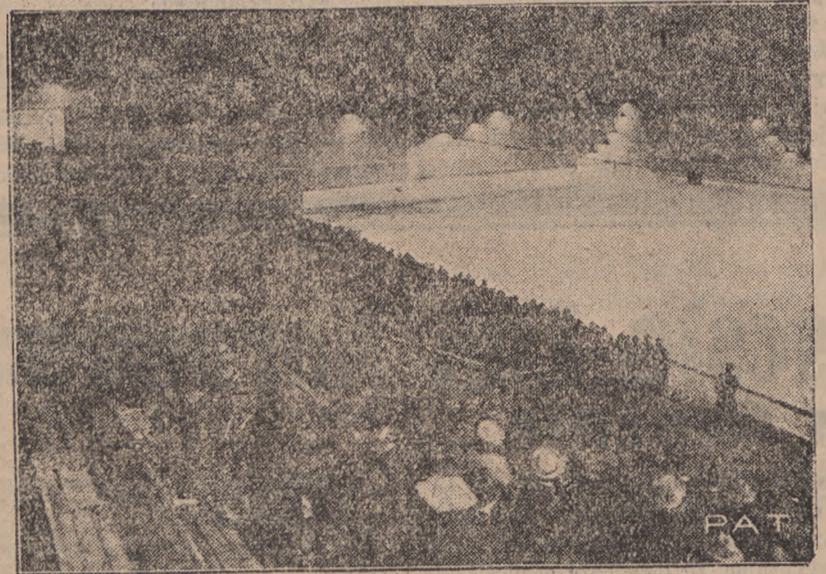
Ofiarą tajemniczej trucizny padła młoda, 24-letnia Rosjanka, Wera Nitow, zarabiająca na życie, jako tancerka małej sceny rewjowej. Przed kilku dniami znaleziono Rosjankę martwą w jej pokoju hotelowym na Montmartrze.

Sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek otrucia. Najstaranniejsze analizy jednakże nie były w stanie określić trucizny, jakiej użyto jako narzędzia morderstwa.

Dochodzenia policyjne wykryły wkrótce, iż Wera Nitow utrzymywała stosunki z pewnym Hindusem, który wiódł bardzo tajemniczy żywot. Policja podejrzewa, iż Hindus trudnił się handlem narkotykami na wielką skalę i z handlu tego ciągnął miljonowe zyski. Zamordowana Rosjanka skarżyła się często wobec swych przyjaciółek, iż boi się Hindusa, gdyż jest bardzo mściwy i rozporządza strasznemi truciznami, które zabijają bez pozostawiania śladu. Na dwa tygodnie przed śmiercią Rosjanka poróżniła się z Hindusem, chcąc zerwać z nim stosunki. Policja przypuszcza, że Hindus, chcąc przeszkodzić zerwaniu, a także w obawie, aby Rosjanka nie wydała go policji, postanowił ją zgładzić. Ostatni wieczór przed śmiercią Rosjanka spędziła w towarzystwie Hindusa. Nazajutrz znaleziono ją martwą.

Po dokładnem zbadaniu ciała odkryto na dłoni malutką rankę, zadaną ostrem narzędziem. Tajemniczy Hindus przepadł bez śladu.

Stadjon w Krynicy



na którym rozegrają się międzynarodowe zawody hokejowe o mistrzostwo świata (zdjęcie nocne).

Nowa trucizna

W Anglji zdarzył się wypadek zatrucia nieznaną dotychczas *trucizną*. Niejaki Harold Simons zmarł nagle, wraz z swą sześcioletnią córką, wśród zagadkowych okoliczności. — Oboje zachorowali mianowicie po spożyciu posiłku i zmarli bezpośrednio potem, tak szybko, że nie było mowy o ratunku. Nakazana przez sąd sekcja zwłok, z początku nie dała żadnych konkretnych wyników, dopiero druga dokładniejsza analiza wykazała w organiźmie obojga ślady tantalu. Jest to metal używany do włókień żarówek elektrycznych. Był to pierwszy wypadek odkrycia w organiźmie ludzkim tego metalu. Próby zastrzykiwania tantalu zwierzętom wykazały, że nawet najdrobniejsza ich cząstka powoduje śmiertelne zatrucie. Dotychczas jednak nie zdołano sprawdzić, w jaki sposób trucizna ta dostała się do potraw, których spożycie kosztowało życie obojga Simonsów.

Wszechświat a system słoneczny

Z szybkością 21 km na sekundę w kierunku Herkulesa

Nasz system słoneczny, rzucony niby jakiś potężny archipelag na bezkresny ocean przestrzeni, pędzi z szybkością 21 klm. na sekundę, w kierunku gwiazdozbioru Herkulesa. Jest to bardzo wielka szybkość, zważmy bowiem, że pocisk wystrzelony z ciężkiego działa porusza się 20 do 30 razy wolniej, a najszybszy hydroplan świata 100 razy wolniej od słońca, które wraz z satelitami wykazuje wcale imponujące zdolności lekkoatletyczno-sportowe. — Szybkość słońca jest jednak z punktu widzenia ziemskiego tak wielka, ponieważ w dziedzinie rekordów astronomicznych słońce nasze rozwija szybkość bardzo mierną. Wiele innych jego niebieskich towarzyszek pędzi naprzód z szybkością 50—100 i więcej kilometrów na sekundę, a prócz tego trzeba zauważyć, że w stosunku do rozmiarów kuli słonecznej (średnica jej wynosi 1390 tysięcy kilometrów) przybycie 1800 tysięcy kilometrów w ciągu doby nie oznacza zbyt intensywnego jej pośpiechu.

Do niedawna za najdalej od słońca położoną planetę uważano Neptuna, odległego od naszej gwiazdy dziennej o 4480 mil. km. czyli o blisko 4 godziny świetlne. Obecnie obliczono, że Pluton jest jeszcze bardziej od słońca oddalony. Lecz wszystkie te odległości wewnętrznego naszego małego archipelagu słonecznego są bardzo nikłe w porównaniu do dystansów międzygwiezdnych. Najbliższa bowiem słońca gwiazda, „alfa Centaura“ jest oddalona od nas o 4 lata świetlne, czyli o 40 miljonów kilometrów w cyfrach okrągłych. Nasze słońce nietylko nie należy więc do największych ciał niebiesckich, ale niektóre przewyższają je miljony i setki miljony razy w objętości. Jest ono jakby szarym, przeciętnym żołnierzem miljardowej armji gwiazd.

Widmo głodu w Bolszewji

Na plenarnem posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSSR. czyli czerwonego parlamentu sowieckiego, wygłosiło kilku mówców referaty o panującym braku zapasów żywnościowych w Rosji Sowieckiej. Robotniczy delegat Grinczenko i moskiewska przedstawicielka kobiet — robotnic Gorenkowa — oświadczyli, że brak żywności przybrał ostatnimi czasy zastraszające rozmiary, wobec których rząd czuje się bezradnym. Zaznacza się dotkliwie brak nawet takich towarów i artykułów żywnościowych, których jeszcze przed niedawnym czasem było poddostatkiem.

ARTUR MILLS

Tajemniczy znak

16) **Powieść**

— Zaproszenie dotyczyło tylko ciebie?

— Tak.

— Nie proszono cię, abyś przywoził z sobą kobietę.

— Nie przywoziłem z sobą żadnej kobiety. Lady Tamorley przyjechała z własnej woli.

Kapłan w żółtej szacie pochylił się wprzód i spojrzał na Moore'a z nieukrywaną nienawiścią. Jednocześnie zaszwargotał coś prędko w języku, z którego Anglik nie zrozumiał ani słowa.

Starzec, siedzący w środku, położył rękę na ramieniu kapłana i odepchnął go łagodnym gestem.

— Pyta, w jakim celu lady Tamorley przyjechała do Indochin?

— Lady Tamorley przyjechała właściwie do Singapore, na spotkanie męża, który wraca z Nowej Zelandji. Ale ponieważ upłynie jeszcze kilka dni zanim on przyjedzie, przyjechała tutaj. żeby przy okazji poznać wasz kraj.

— To znaczy, że za parę dni powróci do Singapore?

— Bardzo możliwe. Nie wiem dokładnie, jakie ona ma plamy.

Starzec przetłomaczył towarzyszom słowa rzeźbiarza na ich język. Doktór Than Hai nie zrobił żadnej uwagi, zato kapłan Gia-Long plunął ponownie z gwałtownym protestem. Wściekłość jego wzmagała się z minuty na minutę. Denis odczuł, że gdyby losy jego spoczywały w rękach tego człowieka, nie wyszedłby stąd żywy.

— Kapłan nie życzy sobie, aby lady Tamorley pozostała w Sajgonie.

Moore uśmiechnął się lekko.

— Obawiam się, że lady Tamorley nie będzie mogła zastosować swych planów do jego życzeń, chociaż faktycznie — wiem, że jutro odpływa do Tonkinu.

Zrozumiawszy o co idzie, kapłan dostał małego ataku furji. Bełkocząc niezrozumiale, zapytał przez pośrednictwo starca, czy lady Tamorley zamierza również jechać do Hue.

— Mam wrażenie, że tak — odpowiedział Denis.

Nie było co bawić się w wykręty. Tang dał dowody, że potrafi zdemaskować każdą nieprawdę. Starzec zwrócił się do towarzyszy. Denis patrzył, jakie też wrażenie zrobi na nich jego oznajmienie.

Doktór zachował w dalszym ciągu spokój, lecz twarz kapłana wykrzywiła się grymasem wściekłości. Powiedział coś ostro do starca, który skinął głową i rzekł:

— Mówisz, że lady Tamorley przyjechała do Indochin czekać na przybycie męża z Nowej Zelandji, ale my wiemy, że cel jej podróży jest inny.

Denis milczał w nadziei, że wreszcie dowie się prawdy, lecz doznał zawodu.

— Na nic się nie zda dyskutować, czy cel ten jest słuszny czy nie — ciągnął naczelnik tangu — bo jeżeli kto postanowi co zrobić, zwłaszcza zaś kobieta, to odwodzenie jej od powziętego zamierzenia jest tak samo skuteczne, jak lanie wody na piasek.

— Dobrze, że to rozumiecie — rzekł młody człowiek.

— Wszelako są inne sposoby lepsze od argumentów — mówił cichym głosem starzec.

Denis osądził, że przyszedł czas wyjść w asa.

— Czy mam to rozumieć, jako groźbę?

— Jak chcesz. Jabym powiedział „radę“.

— Proszę, przypomnijcie sobie, co powiedziałem na początku. Przyjechałem tutaj na specjalne zaproszenie waszego cesarza. Jestem jego gościem i oddam się pod jego opiekę.

— Jesteś już pod jego opieką i dla tego tylko dojechałeś do Sajgonu żywy. Gdyby tang zechciał, jużby było po tobie. Pamiętasz, co się zdarzyło w Singapore? Gdyby tang zechciał, opuściłbyś ten pokój trupem.

— Nie odważycie się! — rzekł Denis.

— Właśnie. Opieka cesarza jest paszportem, zapewniającym bezpieczeństwo.

— W takim razie poco ta rozmowa?

— Żeby ci udzielić rady, której nie chcesz wysłuchać.

— Dobrze. Słucham.

— Krótko powiem. Obecnie, jak mówisz, jesteś pod opieką cesarza ale pewnego dnia może ci jej zabraknąć. Czy wtedy nie lepiej będzie dla ciebie mieć naokoło siebie nie wrogów, a przyjaciół?

Denis spojrzał w utkwione w siebie oczy kapłana i pomyślał, że rzeczywiście nie chciałby się dostać wtedy w jego ręce.

— Jakich wrogów? Nie przybyłem tutaj, aby krzywdzić ludzi.

— Nam zostaw decyzję w tym względzie. Jeżeli ograniczysz się do pracy dla cesarza, będzie tak jak mówisz. Ale jeżeli zaczniesz się mieszać w sprawy innych ludzi, los twój zostanie przypieczetowany. D. c. n.

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Ruch towarzystw

— **Baczność członkowie K. S Gedania!** Niniejszem podajemy do wiadomości że zebranie miesięczne klubu odbędzie się dnia 21-go stycznia tj. w środę o godz. 20 w nowym lokalu klubu przy ul. Schichaugasse 6, z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania miesięcznego, 2) przyjęcie nowych członków, 3) komunikaty zarządu; 4) wolne głosy i wnioski. — Zarząd prosi o jaknajliczniejsze przybycie członków na zebranie w nowym lokalu!

— **Roczne walne zebranie „Cecylji“ we Wrzeszczu** odbędzie się w środę 21 bm. o godzinie 20 w Domu Akademickim przy Heeresanger. O liczny udział prosi — Zarząd.

— **Rocznica Koła Śpiewu „Lira“ Stary Szotland** połączona z zabawą kostjumową zjednoczonych towarzystw w Oruni na rzecz Ochronki odbędzie się w niedzielę dnia 1-go lutego br. w lokalu „Zur Ostbahn“.

— **Walne zebranie Tow. Polek w Nowymporcie** odbędzie się w środę dnia 21 bm. o godzinie 7 wiecz. w sali Cecylji w koszarach. — O liczne i punktualnie przybycie prosi Zarząd.

— **S. M. P. męskiej Gdańsk.** Kursa odbywają się nadal jak poprzednio, i to pierwszy poniedziałek po 1-szym zebranie plenarne, w drugi i czwarty poniedziałek muzyka i śpiew, w trzeci poniedziałek zebranie w zastępach w Gimnazjum Polskiem, w drugi wtorek kółko Akcji Katolickiej, w środy wychowanie fizyczne, w piątki język polski i higjena, w soboty P. W. Zarząd.

— **Roczne walne zebranie Tow. śpiewaczego „Lutnia“ w Gdańsku** odbędzie się w środę 21 bm. o godz. 20 w Domu Polskim. Na porządku obrad m. i. sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1930 oraz wybór nowego zarządu. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków tak czynnych jak i nieczynnych Zarząd „Moniuszko“ w Gdańsku odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godz. 20 w Domu Polskim. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

— **Lekcje śpiewu „Lutni“ oliwskiej** odbywają się co środę o godz. 20-tej w Ochronce Polskiej przy ul. Ludolfinerstr. w Oliwie. Punktualne przybywanie wszystkich czynnych członków konieczne. Zarząd.

Z miasta

— **Program „Scali“ w drugiej połowie stycznia.** Najnowszy program teatru rewjowego „Scala“ w Gdańsku cieszy się wielka popularnością. Publiczność bawi się świetnie, gdy komik Piet opowiada swoje dowcipy. Karykaturzysta Manfred Kassin węglem rysuje najoryginalniejsze humorystyczne figury. Akt artystów z The Willeys podoba się powszechnie zwłaszcza, że artystki specjalnie czarują swym wdziękiem. Muzykę ksylofonową w nowym zestawianiu produkuja The Imperials. Zręcznym żonglerem jest Byrell, który dokonuje nogami cudów. Akrobatycznemi tańcami popisują się po mistrzowsku Twin Sisters. Brzmuchomówca Dolf Dolfini bawi publiczność swoją lalką Karlchen. Po gimnastycznym akcie 6-ciu Wilkes kończy się program ekscentryczny aktem The Accathans. Warto się udać i tym razem do „Scali“.

— **Ze sądu przysięgłych.** W piątek toczyła się przed gdańskim sądem przysięgłych rozprawa karna przeciwko mężatce Franciszce Schwichtenberg i jej zamężnej córce Helenie Tribowskiej, oskarżonym o krzywoprzysięstwo. Po całodziennej rozprawie uwolniono oskarżonych z powodu dostatecznych dowodów winy.

— **Pożar w Oruni.** W nocy na sobotę zapaliły się doszczętnie wszystkie zabudowania 34-letniego właściciela Bernarda Aschecka w Oruni. Zaalarmowana straż pożarna w Gdańsku ugasiła ogień po kilkugodzinnej akcji. — Zachodzi podejrzenie, że ogień został podłożony.

— **Skazanie gdańskich szmuglerów alkoholem.** Sąd okręgowy w Libawie rozpatrywał w piątek sprawę załogi gdańskiego parowca „Ani“, która w roku ubiegłym zamierzała przeszmuglować do Łotwy większy transport alkoholu. Na ławie oskarżonych zasiadło 5 osób, z których skazano 4, każdego na 3 miesiące a jednego młodocianego oskarżonego na 2 miesiące więzienie oraz na zapłacenie 38.260 latów, względnie na 7 dalszych miesięcy więzienia. Pozatem zarządził sąd konfiskatę parowca. Przeciwko kapitanowi statku tego Karolowi Aismanowi odbędzie się jeszcze rozprawa karna za uzbrojony opór.

Kim jest morderca Gengerski?

Chciał on już dawniej zamordować kolegę kolejarza

Z kół czytelników naszych informują nas o pewnym zajściu strasznym z listopada 1930 roku, które rzuca snop jaskrawego światła na charakter mordercy Gengerskiego, który zabił ś. p. Bolesława Styrbickiego. W nocy z 17 na 18 listopada 1930 roku pełnili służbę na dworcu towarowym Troyl w Gdańsku dwaj kolejarze: Gengerski oraz Krobjiłowski. Gengerski, **znany wróg Polaków i hakatysta**, pytał się przeniesionego z Nowego Portu na Troyl Krobjiłowskiego, czy należy do jakiejkolwiek organizacji. Krobjiłowski odpowiedział, że jest członkiem **Z. Z. P.** Około godz. 1-szej w nocy Krobjiłowski, który miał być wprowadzony do służby na Troylu przez Gengerskiego zapytał się, gdzie są numery pociągów. Gengerski wskazał na okno, gdzie wisiała tabela. Gdy w następnej chwili Krobjiłowski odwrócił się i pochylił nad tabelą, **Gengerski skoczył znienacka** i rzucił się na Krobjiłowskiego i bez wszelkiej przyczyny uderzył go tak ciężko pięścią w lewe oko, **że oko zalało się krwią.** Chwilo przerażenia Krobjiłowskiego brutalny zbrodniarz wykorzystał natychmiast chwytając **ciężkie krzesło i uderzając niem z całej siły w czaszkę Krobjiłowskiego**, tak że powstała głęboka rana i krew zalała zupełnie mundur kolejowy Krobjiłowskiego. Gdy zbrodniarz podniósł krzesło poraz wtóry, aby młodego kolegę, który mu nic nie zrobił i nigdy złego słowa nie powiedział jeszcze raz uderzyć, a może zabić, Krobjiłowski czemprędzej uciekł z izby służbowej i schronił się pomiędzy wagonami i parowozami. Gengerski szukał jakiegoś instrumentu i popędził za Krobjiłowskim krzycząc wściekle: **„Czyś ty jeszcze nie zginął, ty przeklęty Polaku?“.** Ciężko raniony i okrwawiony Krobjiłowski schronił się do kilku kolejarzy w odprawie towarów. Przywołano policjanta, który razem z jednym z kolejarzy odprowadził do krwi pobitego Krobjiłowskiego do lekarza dr. Wobbego w Nowym Porcie, który stwierdził ciężkie pokaleczenia. Krobjiłowski, który jeszcze teraz jest w służbie kolejowej i mieszka w Nowym Porcie, posiada jeszcze krwią zlany mundur jako pamiątkę po tym wypadku. Krobjiłowski miał wrażenie, że Gengerski **chciał go zamordować i rzucić potem pod wagony i parowozy i oświadczyć, że Krobjiłowski uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.** Charakterystycznym jest fakt, że Gengerski już wtenczas stał pod wpływem niesłusznej i niczem nieuzasadnionej manji, że **poseł Lendzion i Krobjiłowski** chcą mu zabrać chleb i zwolnić go z posady.

Podaliśmy ten ponury szczegół, ponieważ rzuca on pewne światło na charakter zbrodniarza brutalnego, który zamordował ś. p. Bolesława Styrbickiego.

Obstrukcja w Sejmie gdańskim

Rekordowe posiedzenie nocne

Na ostatnim posiedzeniu sejmu gdańskiego przeszły stronnictwa lewicy do czynnej obstrukcji. Socjalistyczni i komunistyczni posłowie wygłaszali długie przemówienia, ażeby powstrzymać tok obrad i nie dopuścić do szybkiego załatwienia ustawy o pełnomocnictwach senatu gdańskiego w drugiem czytaniu. Przywódca komunistów **poseł Plenikowski** sam przemawiał ponad osiem godzin, rozwodząc się długo i szeroko przeciwko ustawie o plenipotencjach i doprowadzając do rozpaczy cały sejm. Ale i socjalistyczny poseł **Brill** oraz **Weber** przemawiali ostro przeciwko ustawie i zapowiedzieli senatowi obecnemu w Gdańsku ciężką walkę. Przedstawiciel hitlerowców dr. Thimm złożył deklarację imieniem swej frakcji, w której zapewnił ustawie i senatowi poparcie, ale zapowiedział pewne zastrzeżenia i wnioski, które jego partja przedłoży przy trzeciem czytaniu. Podczas przemówień posłowie obrzucali się wzajemnie jak zwykle różnemi obelgami. Ostatecznie przystąpiono do głosowania nad poszczególnemi paragrafami ustawy finansowej. Pierwsze cztery paragrafy zostały przyjęte większością głosów koalicyjnych. Przeciwko ustawie głosowali socjaliści, komuniści i Polacy. Podczas głosowania nad paragrafem piątym obejmującym sprawy zabezpieczeniowe wykazało się, że już nie było dostatecznie dużo posłów w sejmie. Wobec braku kworum przerwano obrady o godz. 3-ej nad ranem, a następne posiedzenie ustanowiono na poniedziałek po południu

Gdańsk a Gdynia w Genewie

Obrady komitetu prawników

Senat W. M. Gdańska jeszcze za prezydentury p. Sahma skierował jak wiadomo pismo do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, w którym użalał się na rzekomą konkurencję Gdyni i podnosił twierdzenie, że Polska nie wykorzystuje dostatecznie portu gdańskiego. Rząd polski jak wiadomo odpowiedział na pismo to obalając twierdzenia i zarzuty gdańskie podkreślając korzystną dla Gdańska pracę Polski w porcie gdańskim tak w latach powojennych oraz konieczność dla Polski posiadania dwóch portów.

Kwestja Gdańsk a Gdynia przedłożona została zwyczajną drogą instancjom genewskim. Obecnie zajmuje się zagadnieniem tem, a zwłaszcza interpretacją szeregu decyzyj Rady Ligi Narodów, komitet prawników Ligi Narodów. Komitet ten, któremu przewodniczy były norweski minister spraw zagranicznych Raested, odbył już kilka posiedzeń.

Szkodliwa robota agencji hakatystycznej „Dako“

Długoletnie źródło zatruwania ciągłego atmosfery polsko-gdańskiej

Od długiego czasu prowadzi podstępną akcję hakatystyczna agencja prasowa „Dako“ w Gdańsku. Rola jej podziemna jest nam znana już od lat. Musiała nam być znaną, tem więcej, że agencja ta tłumaczy nieomal codziennie części wiadomości „Gazety Gdańskiej“, zaopatruje je w nacjonalistyczne jadowite komentarze, żeby zachęcić niemieckie dzienniki gdańskie jako odbiorców do przyjęcia i puszcza je w świat.

Motywy tej kampanji, źródło jej natchnienia i cele były nam już zawsze znane, bo zbyt dobrze znane nam są stosunki utrzymywane przez tą agencję.

Robota agencji „Dako“ zatruwająca atmosferę pomiędzy narodowościami na terenie W. M. Gdańska tem więcej zwraca na siebie uwagę i szkodzi opinji nawet oficjalnych czynników gdańskich, ponieważ równobrzmiące komunikaty tej agencji ukazujące się w mniejwięcej podobnej formie w różnych dziennikach gdańskich wzbudzały wrażenie, że pochodzą z gdańskich źródeł oficjalnych. Faktem jest, że liczni korespondenci gazet polskich i zagranicznych powoływali się na wiadomości tego rodzaju jako na enuncjacje **oficjalnego biura prasowego senatu gdańskiego.**

Najwięcej rozpasała się intrygancka kampanja agencji „Dako“ za rządów socjalistycznego senatora spraw wewnętrznych i policyjnych Arczynskiego oraz senatora oświaty **dr. Strunka,** kiedy to prasa polska w Gdańsku nawiedzana była znienacka w niedzielę przez różnych agentów w biurach, prześladowana przez zauszników i włóczona przed sądy. Był to ten okres teroru, kiedy starano się apelami do ludzi prywatnych szkodzić prasie polskiej materjalnie. W tym to też okresie, co jest rzeczą wysoce charakterystyczną, sekundowała agencja „Dako“ wytrwale i z wielką miłością „Nowej Gazecie Gdańskiej“, konkurencji dla starej „Gazety Gdańskiej“. Wprawdzie niecna robota agencji „Dako“ i jej „Hintermanów“ się nie udała. Sztuczny twór „Nowej Gazety Gdańskiej“ został zamknięty, gdy się pewna spekulacja nie udała. Przez pewien czas zapanował spokój. Nawet agencja „Dako“ umiała pracować spokojniej bez zatruwania atmosfery pomiędzy narodowościami i bez ciągłego atakowania „Gazety Gdańskiej“. Dopiero od kilkunastu dni znowu odżyła stara kampanja. Jest nam wiadomo, z jakich motywów i w jakich celach. Niech agencja „Dako“ wie, że opinja publiczna od dawna zna charakter jej roboty, że jednak z przyzwoitości milczała dotąd.

Baczność rodzice!

Wielki wiec w sprawie szkolnej

odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godzinie 7-ej (19-ej) w sali Gminy Polskiej we Wrzeszczu, Heeresange 11. Na wiec ten nie powinno ani jednej Rodaczki i Rodaka — mające dzieci szkolne — zabraknąć.

Filja Gminy Polskiej we Wrzeszczu.

Demonstracja nacjonalistyczno-monarchistyczna

Z okazji 60 lecia proklamacji cesarstwa niemieckiego urządziła partja nacjonalistyczna z kilku organizacjami monarchistycznemi na trawniku przed gmachem prezydjum policji demonstrację, która cieszyła się jednak małym udziałem, gdyż około 1000 monarchistów. Na trawniku ustawiono mównicę z której gadało dwóch jegomości w cylindrach o dążeniach wolności Niemiec i o utworzeniu nowego cesarstwa, do którego winien oczywiście należeć Gdańsk i dzielnice, które „zrabowała“ Polska Na zakończenie tej demonstracji odegrała orkiestra „Deutschland ueber alles“.

Następnie udali się uczestnicy demonstracji w pochodzie przed pomnik Wilhelma, — gdzie odbyła się defilada i złożono kilka wieńców ze wstęgami o kolorach czarno-biało-czerwonych. Przy pomniku przemawiał też jakiś gość. Pochód rozwiązał się na placu Wiebena.

Z okazji tej demonstracji zmobilizowano silny oddział policji. Podczas demonstracji doszło do kilku incydentów. Na chodniku stało kilku młodzieńców z organizacji, gdy nagle zbliżył się do nich jakiś jegomość, który począł młodzieńców łżyć i bić, a w tem przybiegło kilku hitlerowców, którzy również poczęli bić chłopców. Nadbiegło kilku policjantów, którzy nie ujęli bijących, lecz jednego z pobitych młodzieńców, leżącego na ziemi. Na wyrażone przez pewnego staruszka oburzenie, że nie ujęli bijących lecz pobitego oświadczył oficer policji, że tak się dobrze stało. Ten sam oficer, stojący następnie przed wejściem do gmachu prezydjum policji salutował przez cały czas, gdy grano hymn niemiecki.

Charakterystycznym jest też fakt, że z okazji 60 lecia proklamacji niemieckiej, wywieszono na gmachu generalnego konsulatu republiki niemieckiej flagi państwowe.

Akcja żydowska przeciwko hitlerowcom

Sfery żydowskie W. M. Gdańska zwróciły się do senatu i sejmu gdańskiego z protestem przeciwko wnioskom hitlerowców, aby zakazano zarzynać zwierzęta według rytualnych przepisów żydowskich. Gmina żydowska przedłożyła władzom gdańskim obszerny materjał, który dowodzi, że twierdzenia narodowych socjalistów są niesłuszne a żądania ich niczem nie uzasadnione. Gmina żydowska domaga się, aby wniosek agitacyjny hitlerowców został odrzucony.

Eksport i import przez Gdańsk i Gdynię w dniu 16 stycznia 1931 r.

EKSPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 950 wag. 19.279 ton węgla, 45 wag. zboża, 43 wag. cukru, 66 wag. wag. drzewa i 93 wag. innych towarów; w porcie gdyńskim 346 wag. 7.860 ton węgla, [illegible] wag. zboża, 15 wag. cukru i 51 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim 18, w porcie gdyńskim 9 wagonów.

IMPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 200 wag. rudy i 40 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 38 wag. złomu i 8 wag. innych towarów.

Gdańska giełda zbożowa z dnia 17 bm (Notowania nieurzędowe).

Pszenica 130 funt. 14. 128 funt. 13.50—13.65 żyto 11,20—11.25, jęczmień browarowy 13.50—14.50, jęczmień pastewny 12—12.50, owies 12.50—13.75, groch Wiktorja 14—16, otręby żytnie 8.50, otręby pszenne 10—10.50.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 klg. franco wagon Gdańsk.

Kim są Strzelcy?

„Nigdy nie zapominajmy o tem, że najważniejszą dla nas rzeczą jest wychowanie i wykształcenie tych miljonów, które niebawem pojawią się na widowni życia."

Jerzy T. Angell.

Idea Związku Strzeleckiego jest społeczeństwu pomorskiemu mało znaną. Złożyły się na to różne przyczyny. Ruch strzelecki przed wojną byłby przyjął się i tutaj. Po odzyskaniu niepodległości dzięki właśnie czynowi zbrojnemu strzelców i po ustosunkowaniu się przywódców najsilniejszego ówcześnie na Pomorzu Stronnictwa Narodowego do osoby Marszałka Józefa Piłsudskiego i Jego obozu, wrogo i nieprzychylnie, społeczeństwo pomorskie w większości swej ustosunkowało się również do Związku Strzeleckiego negatywnie, dlatego właśnie, że Z. S. utworzony przez J. Piłsudskiego wiernym był Wielkiej Jego Idei.

Powojenny Związek Strzelecki, jako organizacja społeczna mająca na celu wychowanie pełnowartościowych obywateli państwa polskiego, począł po ostatecznym jego zreorganizowaniu rozwijać się w szybkiem tempie na obszarze całej Rzplitej Polskiej. Dotarł i na Pomorze. — Utworzono władze strzeleckie i rozpoczęto organizowanie młodzieży w oddziałach Związku Strzeleckiego. Popełniono jednak jeden wielki i zasadniczy błąd!

Pragnąc bowiem w jaknajkrótszym czasie zaciągnąć w szeregi strzeleckie jaknajwiększą ilość ludzi, przyjmowano do organizacji wszystkich zgłaszających się. I wielu z tych pierwszych członków organizacji było ludźmi o niewielkiej wartości moralnej i intellektualnej.

Zapewne, że były szlachetne i godne jednostki, które należycie reprezentowały i do dziś dnia reprezentują Związek Strzelecki na Pomorzu, ale większość owych gromadnie przyjmowanych członków nie mogła w żadnym wypadku reprezentować wielkiej idei Z. S.

Powstały więc wskutek tego wśród społeczeństwa pewne do dziś dnia pokutujące przesłanki, że strzelcy, to ludzie rekrutujący się przeważnie: 1) ze sfer najniższych, 2) moralnie nisko stojących i 3) mających na celu jedynie interesy osobiste.

Zasługą Z. S. wogóle, na terenie Pomorza w szczególności jest to, iż zbliżył się w akcji wychowawczej do owych sfer najniższych, sfer robotniczych. To, że strzelcami jest przeważnie młodzież robotnicza, jest nieocenioną zasługą Z. S. wobec państwa i społeczeństwa.

Jeśli chodzi natomiast o dokonywany przez czynniki strzeleckie w początkach życia tej organizacji na Pomorzu, dobór ludzi, podkreślić należy, (i z tego miarodajne dziś władze strzeleckie zdają sobie jasno sprawę), iż dobór ów był nieodpowiedni.

Reorganizacja Związku Strzeleckiego w kierunku doboru ludzi została na terenie Pomorza prawie już w zupełności dokonaną. Obecnie członkami organizacji są ludzie o pełnych wartościach moralnych. To też społeczeństwo pomorskie winno ocenić dziś wysiłki organizacji w tym kierunku i nareszcie zmienić swe zdanie o Strzelcach. W związku z owym nieodpowiednim pod względem moralnym doborem ludzi pozostawał również zarzut postawiony Z. S., iż członkowie tej organizacji, to ludzie myślący li tylko o interesach osobistych. Dziś wraz z usunięciem wszystkich tych, którzy przynosili ujmę organizacji zniknąć musi i ten sąd o Strzelcach.

Dziś Związek Strzelecki na Pomorzu pragnie ująć w ramy organizacji owe rzesze niezorganizowanej zupełnie młodzieży w wieku przedpoborowym, aby przeszkolić ją wojskowo przez przysposobienie wojskowe i przygotować na czynnych i twórczych obywateli państwa polskiego przez wychowanie obywatelskie.

Prace Z. S. prowadzone w kierunku wychowania obywatelskiego, przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego dają pełną gwarancję społeczeństwu pomorskiemu, że największy jego skarb „MŁODZIEŻ" wychowywaną jest w Z. S. wzorowo na pełnowartościowych obywateli państwa polskiego.

Młódź strzelecka wyszkolona wojskowo jest ową najwartościowszą przeciwwagą społeczeństwa przeciwko wrogim zakusom niemieckim na rdzennie polską, ziemię pomorską.

Będzie ona zdolną w każdej chwili ująć w swe ręce oręż wydobyty celem obrony niezawisłości państwa polskiego.

Społeczeństwo pomorskie winno zrozumieć, że Strzelcy na Pomorzu to młódź pomorska, to skarb nieoceniony dla każdego Polaka, to obywatele, którzy w czasie pokoju twórczo pracują dla dobra Państwa, gotowi krew swą i mienie złożyć ofiarnie na ołtarzu Ojczyzny.

I. S.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

W zdrowym ciele - zdrowy duch

Organizacje P. W. winny być troską społeczeństwa

Zbyteczną byłoby rzeczą wskazywać na tak bardzo doniosłe znaczenie wychowania fizycznego bo zda się to rozumieć już niemal każdy chłopak na wsi i czeladnik w mieście. Wszyscy doskonale wiedzą, że wychowanie fizyczne, w jakiejkolwiekby ono formie było prowadzone — przyczynia się do zdrowia, wyrabia siły i zręczność całego ciała, świeżość ducha, daje bardzo godziwą rozrywkę w wolnych od codziennych zajęć chwilach, odwodzi od przesiadywania w knajpach podmiejskich, dostarcza pięknego i nigdy niewyczerpanego przedmiotu do rozmów i pogadanek wieczornych, umoralnia młodzież, a niemniej korzystnie i dodatnio wpływa pośrednio przez młodzież na starsze pokolenie. To wszystko dobrze wiedzą wszyscy, chociaż jeszcze nie doceniają tego w równym stopniu, nie wszyscy przykładają tę samą wartość do tego tak dzisiaj rozpowszechnionego i rozgałęzionego czynnika wychowawczego w całym świecie kulturalnym. Choć zagadnienie wychowania fizycznego nie jest i nigdy nie będzie wyczerpujące i dostatecznie omówione, to nie o niem mam zamiar słów parę powiedzieć, ale o tem, co ściśle łączy się z wychowaniem fizycznem, co obok zdobycia tężyzny i zdolności ciała jest drugiem najważniejszem zagadnieniem dnia dzisiejszego i nabiera dlatego pierwszorzędnego znaczenia, bo decyduje o naszej przyszłości, o naszem życiu państwowem, o naszem pokojowem stanowisku mocarstwowem.

Jest to sprawa przysposobienia wojskowego które z wychowaniem fizycznem musi iść w parze i równolegle. Zaniedbywanie, lekceważenie, uniemożliwianie pracy nad przysposobieniem wojskowem jest działaniem na szkodę państwa, jest zbrodnią przeciw państwu. — Nigdy nie będę przypisywał młodzieży niechęci, pomawiał ją o lekceważenie i zaniedbywanie obowiązku przysposobienia się do służby wojskowej, bo *młodzież nasza polska w niczem nie ustępuje młodzieży innych państw i narodów, ona się rwie do wszelkiego rodzaju ćwiczeń*, do karabinu, do szabli, leży to i żyje zawsze świeżo w jej duchu bohaterskim odziedziczonym po przodkach.

Że praca w przysposobieniu wojskowem naszej młodzieży nie idzie w parze z jej zapałem i chęcią nie stoi na należytym poziomie że ma wielkie braki i niedomagania, że kuleje a nawet miejscami wogóle nie istnieje, — to *wina społeczeństwa starszego, rodziców, pracodawców, wychowawców, władz komunalnych i wielu innych czynników.*

Ojciec niweczy zapał syna, pracodawca chwilki czasu wolnego nie odda na ten cel, — kierownik szkoły, ksiądz proboszcz nie zachęci, częściej odmówi i zakaże, władze gminne wiejskie i miejskie nie zbudują boiska do ćwiczeń nie wystawią bodaj szopy z desek na zebrania i pogadanki, młodzież musi zbierać się w karczmie, władze administracyjne nie przypilnują, nie wpłyną swoim autorytetem, nie przyśpieszą wykonania niejednych najlepszych poczynań. Przeważa albo bezczynność i bierność, albo nawet często paraliżowanie i niweczenie pracy jednostek dobrej woli i młodzieży owianej najlepszemi chęciami a czyni się to wszystko pod kątem widzenia zaślepionej ogłupiałej polityki wewnętrznej, cuchnącej partyjnictwem partykularnem.

Gdy niedawno zbierałem ofiary na urządzenie powiatowego Święta sportowego dla młodzieży, poczciwa staruszka wyciągnęła ofiarną dłonią pięciozłotówkę a obecny przy tem pewien ksiądz proboszcz rzekł: „To wszystko idzie na lewo, tam do Belwederu". Nie dał grosza, ale niedługo poszedł sam na „lewo" kumając się z lewicowemi poczynaniami wyborczemi.

Kiedyż przyjdzie otrzeźwienie i zrozumienie? Czy dopiero wtedy, gdy Marszałek Piłsudski poweźmie nową decyzję i z tego, co winno być dobrowolną przyjemnością młodzieży, będzie zmuszony uczynić instytucję przymusową, ujętą planem ogólnego wychowania obywatelskiego?

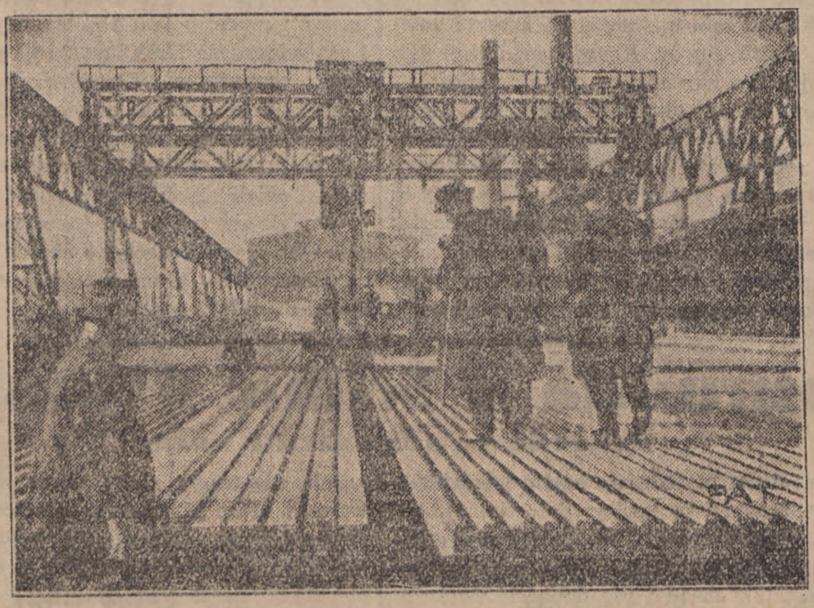
A więc do pracy czynnej, póki czas!

Czy we wszystkich miastach powiatowych na Pomorzu są już boiska do ćwiczeń dla młodzieży? czy uruchomiono strzelnice, potworzono Koła Przyjaciół Strzelca, harcerstwa i innych organizacyj Przysposobienia Wojskowego, czy Hufce szkolne nie napotykają już na żadne trudności w żadnej szkole? — Czy wszędzie istnieją, a jeśli istnieją, to czy działają Powiatowe Komitety WF. i PW., czy okazują żywotność Komisje poszczególne tych komitetów? Czy poza przymusowem istnieniem na papierze odbywają się zebrania, narady nad rozwojem i podniesieniem przysposobienia?

Miejmy odwagę choć raz w roku zdać publiczny rachunek z poczynań na tym polu, a jeżeli nie mamy poczucia spełnienia podjętego dobrowolnie czy nałożonego z urzędu na nas obowiązku, to miejmy odwagę zrezygnować z tej nieproduktywnej godności pozwólmy pracować tym, którzy pracować chcą i czas na to znajdą zawsze i wszędzie.

A zatem zmieńmy nasz dotychczasowy bierny i wyczekujący stosunek do zagadnień PW. *spojrzyjmy na tę pracę nareszcie jako na czyn obywatelskiego przysposobienia do służby dla ojczyzny* nie pod kątem widzenia jakiegoś negatywnego patrjotyzmu, budzenia nienawiści do wroga, wychowywania mścicieli za cierpienia i niedolę przebytej niewoli, ale przygotowujmy przez Wychowanie Fizyczne i Przysposobienie Wojskowe świadomych robotników do pracy nad pokojowym rozwojem Polski Mocarstwowej, bo przez to zmierzamy do szczęścia własnego, narodów i ludzkości.

Polskie szyny dla polskich kolei



Komisja Polskich Kolei Państwowych odbiera gotowy transport szyn z Królewskiej Huty.

s

Reorganizacja Urzędu Morskiego w Gdyni

Czy zmiany nastąpią także w Towarzystwach okrętowych

Po ostatniej wizycie min. Prystora w Gdyni, stała się rzeczą aktualną reorganizacja naszych instytucyj portowo-morskich. Sygnalizują z Warszawy, że rozporządzenie min. przemysłu i handlu o reorganizacji Urzędu Morskiego już zostało podpisane i przewiduje stworzenie trzech wydziałów, administracyjnego, technicznego i handlowego oraz ma na celu zwiększenie samodzielności zarządu portu.

W związku z tem pojawiły się wersje, że dyrektor Urzędu Morskiego, kom. Poznański ma przejść na inne stanowisko, jego miejsce zaś miałby zająć inż. Łęgowski z Warszawy. Jak nas informują ze strony miarodajnej pogłoski o jakichkolwiek zmianach w kierownictwie władz portowych są w danej chwili conajmniej przedwczesne.

Z obowiązku dziennikarskiego notujemy wiadomość na razie niesprawdzoną, że wkrótce ma nastąpić również reorganizacja w naszych towarzystwach okrętowych. Objęłaby ona przedewszystkiem Polsko-Brytyjskie Towarzystw Okrętowe, które w ostatnim czasie cierpi dotkliwie wskutek kryzysu żeglugowego i handlowego i istotnie wymaga dość gruntownej przebudowy wewnętrzno-organizacyjnej.

Z wizytą u króla Emanuela

Ani słowo nie padło o Mussolinim

Korespondent jednego z pism zagranicznych opowiada następującą niezwykle charakterystyczną rozmowę, którą odbył w Kwirynale z królem Wiktorem Emanuelem:

Jego Królewska Mość w szarym skromnym uniformie **prawie zupełnie pozbawionym orderów i w butach do konnej jazdy.** Siedział na wąskiej długiej sofie, obitej żółtym jedwabiem. Gdy mu opowiadałem o małym pokoiku w Waszyngtonie, gdzie rozmawiałem z prezydentem Stanów Zjednoczonych, zauważył:

Niech pan nie myśli, że ja się dobrze czuję w tym pałacu. Mam swoją willę, gdzie wszystko jest inaczej, słomiane krzesła i tak dalej, rozumie pan?

Człowiek na którego patrzyłem czułby się dużo szczęśliwszym w cieniu, **wśród książek i zbiorów niż na tronie.** Dźwiga **koronę tylko z obowiązku dynastycznego.** Na twarzy jego widać ślady ciężkich przejść. Ta niezmiernie pokojowa natura musiała się zżymać prowadząc Italję w odmęty wielkiej wojny i przeżywając narodziny faszyzmu.

Próbowałem z nim mówić o Mussolinim, ale król nie dał się podejść. **Nie powiedział o dyktatorze wszechwładnym ani słowa.**

Jest zapalonym zbieraczem monet i lubi studiować głowy. Wyspecjalizował się zwłaszcza w fizjognomjach rzymskiego średniowiecza i **lubi porównywać ze współczesnemi.**

„Na tych monetach — mówi mi — można obserwować **walkę Kościoła z cesarzem.** Najpierw orzeł jest ogromny a klucze Piotrowe małe, potem zaczynają rosnąć i niebawem **pokrywają już całą płaszczyznę.**

Potem król kazał mi zgadywać swój wiek. Przyznał się do 60 roku życia.

Czy Wasza Królewska Mość, patrząc wstecz na ten okres czasu, zadowolona jest naogół?

Wiktor Emanuel zawiesił nademną chwilę milczenia.

Po pierwsze królów o nic pytać nie wolno, czego się nigdy nie trzymam, po wtóre nie należy **poruszać drażliwych tematów.** — In generale — si — sono contento... **(naogół tak, jestem kontent)** odparł w końcu.

Gdy mówiliśmy o nowoczesnym sposobie pisania historji rzekł nagle:

— Myślę sobie, że pan idzie poprzez naszą epokę jak botanik kroczy przez nieznany las: o każdej roślinie czy drzewie musi on sobie powtarzać: już to widziałem tam a tam...

Zresztą — dodał — ja się na tych rzeczach nic nie rozumiem.

Programy radjowe

Poniedziałek 19 stycznia.

WARSZAWA — 12.10 Muzyka. 13,10 komunikat meteorologiczny. 15.00 komunikat gospodarczy. 17.45 muzyka lekka. 20.00 odczyt muzyczny. 20.30 operetka „Cnotliwa Zuzanna" Jana Gilberta. 22,30 feljeton „Legendy morskie" wygł. Henryk Broszkiewicz. 23,00 muzyka taneczna.

POZNAŃ — 13.05 koncert. 17.45 muzyka starych mistrzów. 18.25 audycja wokalna 20.10 arje i pieśni w wyk. prof. Zygmunta Zawrockiego.

KRONIKA

wtorek 20 stycznia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Henryka
Wtorek Sebastjana

— Stan wody w Wiśle z dnia 17. 1.: Zawichost +1.44, Warszawa +1.53, Toruń +1.39, Fordon +1.54, Chełmno +1.35, Grudziądz +1.70, Korzeniewo +1.90, Piekło +1.22, Tczew +1.66, Einlage +2.50, Schiewenhorst +2.66.

— Nocny dyżur aptek. Do czwartku, dnia 22 b. m. dyżuruje apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski, tel. nr. 7.

Repertuar kin:

Palace, kino dźwiękowe, ul. Mickiewicza: Romans nad Rio-Grande.

Słońce, ul. Strumykowa: „Naszyjnik Królowej.

Światowid, ul. Prosta: Trujący kwiat.

Corso, ul. Prosta 2 Postrach złoczyńców.

Mars, ul. Warszawska: Sygnał wśród burzy.

Z pod berła księcia Karnawału

Reprezentacyjny bal garnizonu

W pięknie ozdobionych salach kasyna garnizonowego odbył się w ub. sobotę bal reprezentacyjny garnizonu toruńskiego. Bal ten skupił elitę toruńskiego towarzystwa. Wśród uczestników balu zauważyliśmy: p. wicewojewodę dr. Seydlitza, dowódcę O. K. VIII p. gen. Pasławskiego, p. starostę krajowego Łąckiego z żoną, komendanta garnizonu i gospodarza balu gen. Maksymowicza-Raczyńskiego z żoną, p. prezesa sądu apelacyjnego Szyszko-Bohusza, p. naczelnika Świderskiego z Kuratorjum, p. naczelnika Grzankę i p. nacz. dr. Krysińskiego z Pom. Urzędu Wojsk., redaktora naczelnego „Dnia Pomorskiego" dr. Brzega, p. prez. Pietruskiego z żoną, p. starostę Grodzkiego Staniszewskiego oraz wszystkich dowódców pułku i oddziałów garnizonu toruńskiego a więc p. pułk. Rymkiewicza, dow. 63 p. p., dow. pułk. man. art. p. ppułk. Landaua z żoną, dow. Szkoły Podch. Marynarki Wojennej p. komandora Korytowskiegoz żoną, dow. Baonu Balonowego p. ppułk. Wolszlegiera, p. pułk. Rzezickiego, p. pułk. Rudkego, p. pułk. Tarwida i innych.

W niezwykle miłym nastroju pod kierownictwem znanych tutaj wodzirejów zabawa. urozmaicona pięknym kotyljonem oraz ochoczo tańczonym mazurem przeciągnęła się do białego rana.

Bal sądownictwa

W ub. sobotę odbył się w salach Dworu Artusa reprezentacyjny bal sądownictwa pomorskiego. Obszerne salony „Dworu" zgromadziły wytworną publiczność z przedstawicielami sądownictwa pomorskiego na czele. Zabawa przeciągnęła się w miłym nastroju do godz. 6 rana.

W związku z balem sądownictwa w Dworze Artusa nasuwa się kilka uwag krytycznych pod adresem dzierżawcy Dworu. Około godz. 2 w nocy zapanowało na sali balowej takie zimno, iż uczestnicy balu gotowali się już do opuszczenia sali. Dopiero interwencja komitetu balowego u dzierżawcy „Dworu" nakłoniła dzierżawcę „dworu" do ponownego opalenia sal balowych.

Prośba pod adresem władz sanitarnych

Z kół Czytelników piszą nam:
Zagadnienia badania jakościowego produktów spożywczych stanowczo za mało interesują przeciętnych obywateli.

Naprzykład, u nas w Toruniu w składach spożywczych, a przedewszystkiem u rzeźników, szczególnie tych podlejszego autoramentu z reguły ta sama osoba, która waży i pakuje towar, jednocześnie odbiera pieniądze, nie myjąc naturalnie rąk po każdej z takich operacyj. Że z tego stanu rzeczy zadowoleni są kupcy — to nas nie dziwi, ale ze zdumienia wyjść nie możemy dlaczego publiczność nie reaguje na tego rodzaju, delikatnie się wyrażając, niechlujstwo. I władze sanitarne zbyt przez palce patrzą na te wykroczenia.

Z sali sądowej

Rehabilitacja

W Sądzie Apelacyjnym odbyła się w tych dniach rozprawa przeciw Walentemu Betynowi i jego żonie oskarżonym o podpalenie.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok uwalniający oskarżonych od winy i kary. Koszta postępowania nałożono na Skarb Państwa.

W trosce o dolę bezrobotnych

Wczoraj . . . a dziś

Już w czerwcu r. ub. na jednem z posiedzeń Rady Miejskiej radni Zjednoczonego Bloku Pracy Gospodarczej, w trosce o los bezrobotnych Torunia, zgłosili wniosek nagły w sprawie zorganizowania przez Korporacje Miejskie szerokiej akcji dobrowolnego opodatkowania wszystkich zarobkujących obywateli m. Torunia na rzecz bezrobocia oraz stworzenia specjalnego społecznego miejskiego funduszu bezrobocia.

Radni Zjedn. Bloku Pracy Gosp. wnieśli wniosek: „Rada Miejska uchwala wezwać wszystkich zarobkujących obywateli m. Torunia do dobrowolnego opodatkowania się na rzecz specjalnego miejskiego funduszu bezrobocia".

Uzasadniono wniosek w sposób następujący:

„W dzisiejszych warunkach gospodarczych nie można w żadnym wypadku liczyć na zupełne usunięcie ujemnych skutków bezrobocia przez akcję zarówno ze strony państwa ani też przez uruchomienie budżetowych środków m. Torunia.

A jednak 1395 osób w mieście nie pobiera żadnych zapomóg i znajduje się w najkrytyczniejszem położeniu.

Obowiązkiem chrześcijańskim wszystkich zarobkujących obywateli m. Torunia jest pomóc nieszczęśliwym bliźnim.

Gdyby wszyscy zarobkujący do 200 zł. miesięcznie oddali po pół procent swoich miesięcznych zarobków, inni zaś po 1 proc. — to przyjmując około 14.000 zarobkujących osób w Toruniu, osiągnąć by można wcale pokaźną kwotę. Kwota ta stanowiąca odrębny fundusz bezrobocia służyłaby na przeprowadzenie pewnych prac na pokrycie których niema środków w bieżącym budżecie miejskim, przyczem miasto mogłoby w latach lepszych zwrócić funduszowi zużyte kwoty.

Akcja powyższa prowadzona na razie przez 1 rok — umożliwi w dużym stopniu w połączeniu z akcją państwową i oficjalną miejską złagodzenie niedoli rzesz bezrobotnych."

Nadto ten sam Zjedn. Blok Pracy Gosp. zgłosił wniosek nagły w sprawie uchwalenia poboru specjalnej opłaty od osób przebywających w lokalach nocnych po godzinie 24-ej, uzasadniając go w następujący sposób:

„Budżet miejski na rok 1930/31 nie przewiduje dostatecznych środków na akcję pomocy bezrobotnym, co zresztą jest wynikiem trudności gospodarczych, jakie państwo nasze przeżywa.

Wydaje się rzeczą słuszną, by obywatele miasta korzystający po godzinie 24 z rozrywek w lokalach nocnych i zabawowych, przy sposobności zabawy, płacili pewną niewielką daninę na rzecz głodnych bliźnich.

Jak wykazują doświadczenia miast Poznania i Warszawy, opłata powyższa nie wpłynęła ujemnie na frekwencję w lokalach nocnych, nie obciążając zaś właścicieli tych lokali, nie stanowi nowego obciążenia sfer gospodarczych."

Wreszcie, wciąż tenże Zj. Bl. Pracy Gosp. wniósł o powstanie specjalnej komisji do walki z bezrobociem.

Komisję naturalnie powołano do życia, przekazując jej wspomniane wnioski. Ale i na tem się skończyło... Komisja po jednem czy dwu posiedzeniach rozwiązała się, bowiem i społeczeństwo i właściwe czynniki magistrackie, zasugerowane przez pewien organ prasowy, do jej poczynań odniosło się z dziwną, niczem nie dającą się wytłumaczyć obojętnością.

Dziś, po upływie niespełna pół roku właśnie ten organ prasowy, który wówczas zbagatelizował obywatelską inicjatywę radnych Zj. Bl. Pracy Gosp. nie znajduje słów uznania dla akcji, jaką podjęło „grono ludzi dobrej woli".

Akcja ta podjęta została tym razem przez p. prezydentowa Boltową.

W biegły piątek, dn. 17. I. b. r. powołano do życia Komitet Obywatelski niesienia pomocy głodnym miasta, do którego mają być zaproszeni przedstawiciele wszystkich organizacyj miejscowych i wszystkich warstw społecznych.

W czasie drugiej dyskusji, szukając rozmaitych sposobów ulżenia doli bezrobotnym, przyjęto wniosek dobrowolnego opodatkowania obywateli, uznając ten dobrowolny podatek za jedyny środek poważny i rzeczowy, na którym oprzeć można tak konieczną akcję.

Wszelkim wysiłkom, zmierzaj. do ulżenia doli bezrobotn. i niesienia pomocy głodnym należy przyklasnąć, pod warunkiem jednak, że nie zrobi się z tego partyjnej odskoczni na teren robotniczy.

Bezsprzecznie całe społeczeństwo, ażeby uniknąć rozbicia na kilka komitetów, winno wziąć czynny udział w tej akcji.

Jak nam wiadomo, szereg organizacyj i osób, czynnie na polu pomocy bezrobotnym pracujących, zostało w tej akcji pominiętych. Przypuszczamy, że stało się to przez przeoczenie, i że p. prezydentowa Boltowa, jako przewodnicząca Komitetu błąd ten naprawi.

Na liczne zapytania skierowane w tej sprawie do Redakcji naszego pisma, odpowiadamy: „Nie czas w tej chwili poddawać krytyce nielojalne postępowanie pewnych kół, oraz widoczne tendencje, sądzimy, że wszyscy muszą się w akcji niesienia pomocy głodnym bez wyjątku skupić i dlatego apelujemy do tych organizacyj, które nie otrzymały zaproszenia, ażeby na zebranie, które odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 17-tej w Ratuszu (pokój nr. 14) wysłały swych przedstawicieli.

Przed otwarciem Muzeum Miejskiego

Prace organizacyjne w dziale przedhistorycznym

W Muzeum Miejskiem, którego otwarcie nastąpi w rocznicę urodzin Kopernika, wre gorączkowa praca, w związku z reorganizacją działu przedhistorycznego. Po ukończeniu żmudnej pracy sprawdzenia katalogów, przystąpiono do sprawdzania i ostatecznego rozmieszczenia eksponatów.

Dział przedhistoryczny (prahistorja Pomorza) znajdzie pomieszczenie w dwóch pierwszych salach. Eksponaty rozmieszczone będą w następującej kolejności — od starszej epoki kamiennej (pierwsze ślady człowieka), po przez młodszą epokę kamienną, epokę bronzową, żelazną, halsztacką, lateńską, cesarstwa rzymskiego i okres wędrówek ludów aż do okresu wczesnohistorycznego. Dalszym ciągiem działu przedhistorycznego będzie dział historyczny, obejmujący eksponaty okresu średniowiecza aż do czasów nowoczesnych. — Dział ten mieścić się będzie w 3 dalszych salach.

Na szczególną uwagę w dziale przedhistorycznym zasługują zabytki z epoki kamiennej, a mianowicie wykopaliska krzemienne (siekierki) i drobne narzędzia krzemienne.

Zbiory ze starszej epoki kamiennej uzupełnione będą zbiorami pochodzącemi z Pomorza, a przechowywanemi obecnie w Muzeum Wielkopolskiem w Poznaniu.

Pięknie i okazale przedstawiają się również zbiory z okresu cesarstwa rzymskiego. Znajdujemy tam wielki zbiór paciorków i wisiorków z emalji, ze szkła i bursztynu i innych półszlachetnych kamieni, pięknie zdobionych. Zbiory te pochodzą w znacznej części ze znanej miejscowości na Pomorzu Kandus, słynnej z wykopalisk.

Szczególnie bogate pod względem ilościowym są zbiory pochodzące z czasów wczesnohistorycznych. Do najciekawszych tych okazów należą: ceramika, pochodząca z Grodzisk Pomorskich, oraz kamienna głowa bożka o dwu głowach.

W przyszłości planue się skomasowanie zbiorów, mieszczących się w Zamku w Golubiu (przedhistoryczne zbiory) i szereg mniejszych zbiorów lokalnych, które pozbawione fachowej opieki i konserwacji ulegają zniszczeniu, a tem samem stracone są dla nauki.

Konkurs wystawy fotograficznej

Komitet organizacyjny Wystawy Sztuki Fotograficznej, chcąc zainteresować wystawą fotograficzną szczególnie młodzież szkolną, ogłasza w tym celu konkurs na najlepszą pracę na temat „Moje wrażenia z Wystawy Fotograficznej". Udział w konkursie brać może młodzież szkolna. Rozmiary opisu wrażeń i impresyj z wystawy nie powinny przekraczać ram normalnego feljetonu. Dla najlepszych prac wyznaczył komitet organizacyjny Wystawy 3 nagrody pierwszą — 20 zł, drugą — 10 zł, trzecią obraz (fotografja artystyczna). Prace należy składać w lokalu Wystawy Fotograficznej (pod Łukiem Cezara) do dnia 25 bm.

Najlepsza praca będzie umieszczona w „Dniu Pomorskim".

Organizując ten konkurs, dyrekcja Wystawy Fotograficznej pragnie zachęcić młodzież szkolną do jaknajliczniejszego swiedzania Wystawy i zainteresowania się zagadnieniami fotografji artystycznej, wychodząc ze słusznego założenia, że młodzież szkolna w pierwszym rzędzie powołana jest do krzewienia wśród najszerszych warstw zamiłowania do sztuki fotograficznej.

Z miasta

— **Koncert Opieki Rodzicielskiej.** Staraniem „Opieki Rodzicielskiej" przy państw. gimnazjum im. M. Kopernika odbył się w niedzielę 18 bm. w teatrze miejskim koncert symfoniczny 63 pp. pod wytrawną batutą por. kapelm. Z. Grabowskiego. Dość licznie zebrana publiczność była bardzo zadowolona z produkcji orkiestry, czego dowodem były żywe a prawie że nieustanne oklaski. Orkiestrze 63 pp. i jej p. kapelmistrzowi dziękuje O. R. za tak pięknie wykonany program a przedewszystkiem bezinteresowny udział.

— **Wystawa sztuki fotograficznej,** mieszcząca się pod „Łukiem Cezara" przy ul. Piekary otwarta jest codziennie od godz. 11—21. — Wstęp 50 gr., dla młodzieży i żołnierzy 20 gr.

— **Notatka rozkładu jazdy.** Z dniem 1 lutego br. kasuje się aż do odwołania bieg pociągów pospiesznych nr. 401/402 między Gdynią a Puckiem. Pociągi te będą kończyły względnie zaczynały bieg w Gdyni.

— **Cukiernia Savoy.** Gustownie urządzone sale cukierni, pomysłowo udekorowane ściany, piękne mebelki, a co najważniejsze doskonała kawa i przepyszne ciastka po przystępnych cenach — szturmem zdobyły elitę towarzyską Torunia, która daje tam sobie codziennie rendez-vous. Właściciel p. Nalaskowski sam pilnie baczy, by goście czuli się jaknajlepiej.

— **Uwaga! Miłośnicy fotografji.** Zebranie wszystkich członków odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 21-ej w lokalu wystawowym pod Łukiem Cezara. Obecność wszystkich konieczna. Zarząd.

— **Występ gościnny teatru bydgoskiego w Toruniu.** W środę dnia 21 bm. o godz. 20-ej wystąpi gościnnie w Toruniu Teatr Miejski z Bydgoszczy, dając wesołą komedję karnawałową „Jej tancerz" francuskiej spółki autorskiej P. Armonta'a i J. Bousquet'a w wykonaniu artystów bydgoskich z p. Janem Bieliczem na czele.

— **Zgony.** Dnia 17. 1. 1931 zmarli w Toruniu Irena Tarkowska ur. 16. 1. 1931 r., Teodor Dobrowolski ur. 9. 3. 11 r., Bronisława Ruszkowska ur. 26. 7. 1929 r.

Na białym czworoboku

Światowid: „Trujący kwiat"

Przywykliśmy dzisiątą muzę traktować już jako sztukę i stawiamy jej pewne wymagania artystyczne. To też jeśli się trafi „kawał" zupełnie pozbawiony zdrowego sensu, musimy jaknajenergiczniej protestować w imię elementarnej logiki. Trujący kwiat owiewa swój zupełny brak rozsądku nimbem mistycyzmu, problemów religijnych, kary za grzechy i dlatego jest istotnie „trujący". Jest to wielce osobliwa historja wiszącego mostu, który w pewnej opatrznościowej chwili obrywa się pod ciężarem 5 (!) osób i grzebie ich w straszliwych odmętach. Kościsty Dominikanin o surowem obliczu prawi przy tej okazji przerażonemu ludowi kazanie i mówi im: „znaliście życie tych ludzi!" — Ta tragiczna śmierć wydaje się widzowi karą za popełnione zbrodnie i z napięciem oczekuje ujawnienia tych zbrodni na ekranie. I tu właśnie rozpoczyna się stek nonsensów: jedną z ofiar „kary" jest młoda dziewczyna, która zwalczywszy zwycięsko pokusy serca idzie do klasztoru, biedny niewinny chłopczyk, stara pijaczka rozpaczająca po stracie córki, której łatwo darujemy to „zalewanie robaka" itd. Rozpustnica, którą może nieco zbyt szarżuje Lili Damitta, dostaje wprawdzie czarnej ospy — ale — niewiadomo, może się wyleczy, w każdym razie „kara mostu" ją ominęła może właśnie dzięki tej ospie, słowem bigos! (sm).

Podgórz

— *Walne zebranie „Halki"* odbyło się w ub. tygodniu w hotelu Centralnym. Na zebranie przybyli oprócz licznie zgromadzonych członków delegaci okręgowi pp. Perkula i Marcinkowski. Marszałkiem zebrania wybrano p. Marcinkowskiego. Nastąpiły sprawozdania pp. prezesa dr. Balewskiego, sekretarki Kosidowskiej i skarbnika Zwolankowskiego. Na wniosek komisji rewizyjnej pp. Wierzchowskiego i Schulza Ed. udzielono zarządowi absolutorjum. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: pp. prezes dr. Balewski, zastępca prezesa A. Chronowski, sekretarz Kosidowska skarbnik Jankiewicz, bibljotekarz Guzicki, — ławnicy Noch, Wierzchowski, Domżalska i Madejewska, komisja rewizyjna Schulc Ed., Wierzchowskii Domżalski, poczet sztandarowy Wiśniewski, Dąbek, Wierzchowska i Wośna.

— *Walne roczne zebranie Ochotn. Straży Pożarnej* odbyło się w ub. sobotę w lokalu p. Skrzypnika. Przewodniczył stały prezes zast. burmistrza p. Jesionowski, który też przejął funkcje marszałka. Sprawozdania wygłosili pp. Klemański i Skrzypnik. Towarzystwo odbyło w ub. roku 12 zebrań, brało udział w wszystkich miejscowych uroczystościach, w obchodzie przeciwniemieckim w Janowic, liczy 20 aktywnych i 80 wspierających członków. Ćwiczenia odbywały się regularnie co 2 tygodnie, pozatem przeprowadzono 3 alarmy ćwiczebne.

Do pożarów wezwano straż 9 razy, w tem do dużych 4 razy. W ub. r. urządzono pozatem w Podgórzu powiatowy kurs przeciwpożarniczy. Rok 1930 był b. ruchliwy dla towarzystwa. Na wniosek p. Smolińskiego udzielono zarządowi pokwitowania.

Nowy zarząd jest następujący pp. prezes zast. burmistrza Jesionowski, zast. prezesa A. Chronowski, sekretarz Klemański, skarbnik— Skrzypnik, ławnicy Smoliński, Będźmierowski i Fr. Wierzchowski, naczelnik Jan Megger, — zast. sekretarza Król, komisja rewizyjna Mausolf, Wolman i Smoliński. Na członka aktywnego przyjęto p. Leona Meggera.

Stawki pow. Toruń

— *Walne zebranie Ochotn. Straży Pożarnej.* W ub. tygodniu odbyło się w lokalu p. Konopińskiego walne roczne zebranie. P. A. Kurka, zagajając zebranie, powitał pp. naczelnika okręgowego Rutkowskiego i st. instruktora Łęgowskiego. Po przyjęciu ostatniego protokółu, odczytanego przez p. Główczewskiego powołano na marszałka Rutkowskiego. Następnie zdali prezes i naczelnik p. Kurka, skarbnik i gospodarz p. Schlicker obszerne sprawozdania roczne. Straż brała udział w gaszeniu pożarów sześć razy. W ciągu ub. r. wybudowano remizę dla narzędzi pożarniczych, na której ciąży jeszcze dług 600 zł. — Wartość sprzętów oblicza się na 6000 zł. Towarzystwo liczy 22 członków aktywnych oraz oddział PW. z 40 członkami. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

W skład nowego zarządu weszli prezes i gospodarz p. Schlicker, sekretarz p. Główczewski, skarbnik p. Majewski zast. sekretarza p. Kaldowski, ławniczy pp. Marga i Lorenz. Komisję rewizyjną stanowią pp. Marcinkowski, Kowal i Romanowski.

Działdowo

— *Zebranie Tow. Hodowli Gołębi.* W ub. sobotę odbyło się zebranie Tow. Hodowli Gołębi w Kasynie urzędniczym. Po ukonstytuowaniu i zalegalizowaniu Tow. należy do DOK I. W najbliższym czasie ukaże się zarządzenie p. Starosty które będzie zabraniać hodowania gołębi tym, którzy nie będą należeć do Tow. Hodowli Gołębi. Towarzystwo liczy 13 członków, którzy opodatkowali się składkami w wysokości 50 groszy miesięcznie na rzecz Tow., przytem zamówiono obrączki dla gołębi.

— *Zebranie Och. Straży Pożarnej* odbyło się dnia 10 stycznia br. na którem po przyjęciu 4 nowych członków postanowiono zwołać walne zebranie na dzień 21 stycznia w Hotelu Polskim.

— *Towarzystwo właścicieli nieruchomości* będzie miało walne zebranie w dniu 25 bm. w „Hotelu Polskim".

— *Teatr z Grudziądza.* W dniu 14 bm. Teatr Miejski z Grudziądza wystawił sztukę pt.: „Upiór z Duesseldorfu", która była wykonana przez zespół artystów bardzo dobrze. Natomiast smutnem jest że starsza generacja działdowska w większej mierze nie udziela się życiu kultury scenicznej z przyczyn nieokreślonych. To też i na tej sztuce większość widowni była wypełniona przez młodzież, — która zawszo stoi na [illegible] życia sztuki i kultury.

GRUDZIĄDZ

Na marginesie ub. tygodnia

Napad na stragan śledzi — Gniazdo żywych nieboszczyków Est modus in rebus

Kronika policyjna w ubiegłym tygodniu spłatała mi paskudnego figla. Na zabawach tanecznych bowiem nikt nikomu nic złego nie zrobił. Nie należy jednak tracić nadziei — karnawał jeszcze się nie skończył.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Zdarzyło się za to co innego.

Po wiecu bezrobotnych, kilkunastu rozbestwionych wyrostków z pośród wiecowników rzuciło się na stragan na Placu 23 stycznia, przyczem w gardlach rozpustników zniknęła pewna ilość śledzi.

Nikt tego nie mógł zrozumieć, aż w końcu wyjaśniło się wszystko, gdy przy sprzątaniu sali po wiecu znaleziono kilka próżnych butelek od monopolówki.

Okropność co się zaczyna dziać na świecie!

W jednem z prowincjonalnych miasteczek w poznańskiem są żywi nieboszczycy. Tak przynajmniej twierdzi kronikarz pelplińskiego „Pielgrzyma".

Oto co czytamy: „nieboszczyk zmarł nagle i padł..."

Straszne!!

Co za los być już nieboszczykiem i nietylko powtórnie umierać nagle ale jeszcze — padać!

Tego by i żywy nie wytrzymał. Chyba... sam autor notatki.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Są ludzie sprytni i to nawet w Grudziądzu

Świadczy o tem fakt, który przejdzie niezawodnie do historji miasta.

W przedostatnim dniu głosowania na „Miss Grudziądz" ogólna faworytka pod względem ilości głosów oddanych na seansach w kinie „Gryf" stała na drugim miejscu. Zdawało się, że przepadnie z kretesem.

Znalazł się jednak ktoś, kto temu zapobiegł.

W ostatnim dniu głosowania do kina wkroczyło kilkudziesięciu wojskowych i po skończonem przedstawieniu sypnęli do urny wyborczej karteczki z cyfrą faworytki.

Faworytka została „Miss Grudziądz"

S. R.

Kronika

— **Nocny dyżur aptek:** Apteka pod Orłem, ul. 3 Maja 25 i Apteka pod Gryfem, ul. Lipowa 33.

Repertuar kin:

Apollo: Król żebraków.
Gryf: Neapol śpiewające miasto.
Orzeł: Przygody jeńca wojennego.

— Na „Odpowiedź Treviranusowi" złożyli w redakcji naszej Urzędnicy Okręgowego Urzędu Ziemskiego 367,84 zł. Pieniądze przekazaliśmy Centrali w Toruniu.

— Zebranie Koła Zw. Oficerów Rezerwy w Grudziądzu odbędzie się dnia 19 bm. o g. 20 w lokalu klubowym w Królewskim Dworze.

— „Sokół" (Poznań) — „Sokół" (Grudziądz) 9:5. W ub. niedzielę bawiła tut. drużyna pięściarska Sokoła I w Poznaniu, gdzie walczyła w sali H. C. P. i osiągnęła następujące wyniki: Kozłowski (Sokół I) bije na punkty Romanika (S. Poznań). Waga musza Bies II (S. I.) wypunktował Tomiaka (S. Poznań). W wadze koguciej poddaje się Szczepański (S. I.) Golakowi w 2-giej rundzie z powodu kurczy żołądkowych, mając przewagę w pierwszej rundzie nad swym przeciwnikiem. — Agór (S. I.) waga piórkowa remisuje z Wolnym, mistrzem miasta Poznania (S. Poznań). Pierard (S. Poznań) wypunktował Biesa I. (S. I.) w wadze lekkiej. Wrosz (S. I.) niesłusznie przegrywa na punkty w wadze półśredniej z Misiurowiczem, mistrzem miasta Poznania (S. Poznań), co wywołało burzę protestów ze strony publiczności. Wyżlić (S. I.) przegrywa w wadze średniej do Holasza (S. Poznań). — Serdeczne przyjęcie, oraz proporczyk wręczony przez gospodarzy, pozostaną na długo w pamięci naszym pięściarzom. Na usprawiedliwienie tutejszych pięściarzy przemawia, że wyjechali oni w nocy o godz. 11-tej, a przyjechali do Poznania o godz. 7 rano, nie mając już możności do odpoczęcia z powodu ważenia i t. p., natomiast zawody rozpoczęły się już o godz. 16-tej.

— **Kradzieże i włamania.** Kaczmarkowej Wandzie, Bracka 2, skradziono z piwnicy jaja wartości 153 zł. — Heinigowej Marji, Szkolna 14, skradziono z mieszkania materjał na ubranie wartości 250 zł.

Kalendarzyk karnawałowy

Dnia 19 stycznia: Bal Królewski Bractwa Strzeleckiego w sali hotelu Pod Złotym Lwem.

Dnia 24 bm.: w Tivoli bal maskowy T. S. Olympji.

Poważna placówka przemysłu ludowego

Zarząd i Rada Nadzorcza nowej spółdzielni

Z inicjatywy świeckiego Koła Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego odbyło się w dniu 15 bm. w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego zebranie organizacyjne celem stworzenia spółdzielni, mającej na celu powołanie do życia osoby prawnej, której zadaniem będzie oparcie przemysłu ludowego w powiecie świeckim na należytych podstawach finansowych, zapewnienie dla przemysłu tego zbytu i wzmożenie dochodu wytwórców, — spółdzielcze nabywanie surowców i narzędzi itp.

Na pierwszem zebraniu organizacyjnem uchwalono statut spółdzielni oraz dokonanie wyborów zarządu i rady nadzorczej spółdzielni. Wybrany zarząd składać się ma z trzech osób, a mianowicie: pp. Michałowski J., Skrzeszewski Henryk, Szulmierski Olgierd ze Świecia. Do rady nadzorczej wybrani zostali jako członkowie względnie zastępcy ich pp. Bałachowski, Culicki St., Domachowski Fr., Donarski Leon, Dzioba Jan, Fabjański W. starosta pow. Kowalski, Dr. Kwarta, inż Marikowski i Pokorski Józef.

Udział członków wstępujących do spółdzielni wynosi 10 zł. wpis 1 zł. Ponieważ świeckie Koło Towarzystwa popierania przemysłu ludowego, które zainicjowało poważny rozwój przemysłu tego na terenie powiatu, — ma za sobą już piękny dorobek zwłaszcza w dziedzinie przemysłu zdobniczego, przeto spodziewać się można, że nowy etap rozwoju w tej pracy, tj. stworzenie spółdzielni przyniesie dalszy rozwój przemysłu ludowego w Świeciu i powiecie i to nietylko przemysłu zdobniczego.

Obywatele Lipusza czuwają

Z terorem pruskim za kordonem walczyć będą w kraju

Na zebraniu Związku Obrony Kresów Zachodnich członkowie koła Lipusz w liczbie 60 członków po wysłuchaniu referatu na temat: „Polskie szkolnictwo w Niemczech a niemieckie w Polsce" powzięli uchwałę następującą:

1) Domagamy się kategorycznego zażądania przez Centralny zarząd Z. O. K. Z. od miarodajnych czynników podniesienia liczby szkół polskich w Niemczech do tej liczby, jaką mają Niemcy w Polsce, lub zlikwidowania szkół niemieckich w Polsce do tej liczby, jaką mają Polacy w Niemczech.

2) Prosimy, aby miarodajne czynniki niemieckie zostały uwiadomione, że jeżeli podobne wypadki, jak w Osławej Dąbrowej, pow. Bytowski, gdzie sołtys Zimmer wraz z 400 ludźmi z organizacji cywilno wojskowej rozbił przemocą zabawę tamtejszych polskich dzieci, śpiewając przy tem piosenki antypolskie, jak prawie codzienne napady ludności niemieckiej na polskie szkoły itd. będą miały miejsca, to będziemy podobną bronią walczyć w całym kraju.

Za Komitet podpisali: Piotr Krupa, Stanisław Gackowski, Jan Reich, Antoni Kamiński, Augustyna Krauzówna, Jadwiga Buczkówna, Anna Reichówna, Schröder Józef, Cyrson August, Kaiser Jan, Lewna Jan, Trun Marcin, Jażdżewski Antoni, Wroński Jan, Dunajski sołtys, Krauza Ryszard, Olszewski Józef, Bloch Bolesław, Burck Jan, Januszewski Mazurowski, Kierzkowski Czesław

Tczew

— *Zebranie Zarządu Pow. Koła LOPP.* — W dniu 13 bm. odbyło się w sali Wydziału Powiatowego zeb[illegible] zarządu pow. koła LOPP. pod przewodnictwem p. starosty Stachowskiego w obecności pp. kpt. Niemca, kpt. Wińskiego kpt. Stefańskiego, por. rez. Iwickiego, por. rez. Ostruszki, ppor. rez. Krupy, nacz. Brandla Rossy i Romanowskiego.

Najważniejszym punktem obrad była sprawa programu pracy na rok bieżący. Postanowiono zatem pracę rozpocząć od organizowania Kół LOPP we wszystkich miejscowościach powiatu przy pomocy nauczycielstwa funkcjonarjuszy straży granicznej, i instruktora wyszkolonych na odpowiednich kursach. Poczem zorganizowane będą systematyczne odczyty i pokazy z obrony przeciwgazowej najpierw w szkołach dla młodzieży, a potem dla starszych w nowopowstałych kołach LOPP.

Pracy tej, podjęli się por. rez. Iwicki i por. rez. Ostruszko, którzy ukończyli fachowe kursy łącznie z obwodowym i powiatowym komendantem PW. i referentem oświatowym. — Dla wyjazdów w powiat p. kpt. Niemiec zaofiarował swój samochód ciężarowy.

Dla drużyn ratowniczych postanowiono zakupić z funduszów koła odpowiedni sprzęt.

W celu opracowania stałego programu wybrano komisję, do której weszli pp. kpt. Niemiec, por. rez. Iwicki i por. rez. Ostruszko — program ten przedłożony zostanie na walnem zebraniu którego termin ustalono na dzień 10 lutego br.

Tuchola

— *Z Tow. Krajoznawczego.* W ub. tygodniu odbyło się walne zebranie Tow. Krajoznawczego. Po sprawozdaniach z pracy w roku ub. wybrano zarząd w nast. składzie: p. prof. Szymkiewicz — prezes p. Grzenia — sekretarz p. Latzke — skarbnik. Do komisji kontrolującej weszli pp. Maćkowski i prof. Smoliński.

— *Jasełka.* Seminarjum nauczycielskie wystawiło w sali Browaru jasełka Zegadłowicza pt. „Gdy się Chrystus rodzi". Całość wykonana była dobrze Zasługa to pp. prof. Guza (reżyserja), prof. Dyszkiewicza (muzyka) i prof. Smolińskiego (dekoracje), którzy włożyli dużo pracy przy przygotowaniu tego trudnego a pięknego utworu Zegadłowicza.

— *Z karnawału.* Pierwszy w Tucholi bal maskowy, zorganizowany przez Bractwo Strzeleckie, odbył się w ub. środę. W ub. niedzielę bawili się przy wspólnej herbatce członkowie chóru kościelnego. Bale maskowe urządzają dwie organizacje kupieckie: Związek Pracowników Kupieckich (17 bm) i Tow. Młodz. Kupieckiej (31 bm).

Kartuzy

— **Osobiste.** Kierownik leśnictwa p. Werochowski Ignacy w Kartuzach zatwierdzonym został jako przełożony obszaru dworskiego na obszar dworski Kartuzy leśnictwo.

— **Stacja kopulacyjna ogierów państwowych** w roku 1931 w powiecie kartuskim otwarta będzie u p. Boehlkiego w Małkowie. Stacjonowane tam będą 2 ogiery państwowego stada ogierów ze Starogardu.

— **Wynik polowania.** W państwowych lasach pod Babidołem podczas dwudniowego polowania przy licznym udziale strzelców upolowano 3 duże dziki. W nadleśnictwie państwowem w Sulecznie podczas polowania ubito 35 zajęcy i 1 lisa.

— **Śmiałej kradzieży węgla** dopuszczono się z pociągu towarowego jadącego przy stacji Somonino z zmniejszoną szybkością. — Sprawcy zbiegli niepoznani, aż dopiero policji udało się przychwycić złoczyńców na gorącym uczynku kradzieży węgla w osobach: Kasyny Jana, Kuchty Jakóba, Lipińskiego Franciszka Sprawę skierowano do sądu.

Nowemiasto

— **Nowopowstałe ognisko.** Odbyło się zebranie informacyjne nauczycielstwa, celem założenia Ogniska Z. P. N. S. P. w Nowemmieście nad Drwęcą. Na zebraniu wygłosił p. prof. Łukasik z Lubawy referat o ideologji Z. P. N. S. P., poczem obecni zebrani zadeklarowali swe przystąpienie doOgniska. W referacie p. prof. Łukasik podniósł prace Z. P. N. S. P. w kierunku do jaknajwyższego podniesienia poziomu szkolnictwa powszechnego, starania dalszego kształcenia nauczycieli, ułatwianie studjów naukowo-pedagogicznych, oraz zjednoczenie polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w państwie celem podniesienia godności stanu nauczycielskiego i obronę jego intelektualnych i ekonomicznych interesów

ŚWIATOWID

Dziś i dni następne!

Wielkie, monumentalne i dramatyczne arcydzieło filmowe

„TRUJĄCY KWIAT"

W rolach głównych: **Lili Damita** słynna z filmu „BIAŁE CIENIE". **Raquel Torres i Don Alvarado.**

Ponadto: doborowy nad-rogram.

DZWIĘKOWE — KINO — PALACE

Dziś i dni następne!

Arcyfilm dźwiękowo-śpiewny o pięknych melodjach i pieśniach

„Romans nad Rio-Grande"

wzruszający dramat wielkiej miłości i poświęcenia.

W rolach głównych olśniewają grą i śpiewem: **Mona Maris, Warner Baxter, Mary Duncan i Antonio Moreno.**

Ponadto nadprogram w 2-ch aktach.

Uwaga: Ceny miejsc zniżone do normal

Edykt.

W sprawie Marji Kantschewskiej (Kańczewskiej), z domu Bastubke — w Zoppot (W. M. Gdańsk) powódki — zastąpionej przez adwokata Dr. Wiśniewskiego i Bieszka w Toruniu przeciwko robotnikowi Lorenzowi Kantschewskiemu (Kańczewskiemu), ostatnio w Wybczu pow. Toruń, obecnie nieznanemu z miejsca pobytu, pozwanemu — wniosła powódka dnia 9 sierpnia 1919 skargę z wnioskiem o wyznaczenie terminu do ustnej rozprawy i zawyrokowanie:

Małżeństwo stron uznaje się za rozwiązane z winy pozwanego.

Skarga ta została doręczona pozwanemu dnia 15 sierpnia 1919, gdyż w tym czasie jego miejsce pobytu było jeszcze znane.

Spór od początku roku 1920 spoczywał. Obecnie powódka spór podjęła na nowo, wnosząc, pozew z dnia 4 grudnia 1930 r. Na skutek tego wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 13-go kwietnia 1931 o godzinie 10-tej przed I. 4. Wydziałem Cywilnym tut. Sądu Okręgowego — sala Nr. 19, na który to powódka pozywa pozwanego z wezwaniem, by tenże obrał sobie do zastępstwa adwokata dopuszczonego do wykonywania swego zawodu przed Sądami Ziem Zachodnich.

Niniejszy wyciąg ogłasza się celem publicznego doręczenia. Czasokres wezwania zakreśla się na 3 tygodnie. 6160

Toruń, dnia 15 grudnia 1930 r.

I. 4. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego.
3. R. 87/19.

Magistrat m. Bydgoszczy wydzierżawi w drodze konkursu:

28 słupów ogłoszeniowych

do wyłącznego eksploatowania przez umieszczenie na nich wszelkiego rodzaju ogłoszeń. Oferty pisemne z podaniem wysokości czynszu należy składać do soboty dnia 24. I. 31 godz. 12 w południe w Wydziale Nieruchomości Miejskich przy ulicy Jana Kazimierza 3. II. p., gdzie również udzialać się będzie w godzinach urzędowych informacyj co do warunków dzierżawy.

6184 **Magistrat.**

Ogłoszenie.

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Wywłaszczeniowej w Gdyni.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości z dnia 11 czerwca 1874 — Zbiór ust. pr. str. 221 — podaję do publicznej wiadomości, że dnia 26 stycznia 1931 r. o godz. $9^1/_2$ i ewentl. w dniach następnych zbierze sie w Gdyni w Magistracie — w sali posiedzeń Rady Miejskiej — Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, podlegające wywłaszczeniu pod budowę ulic w Gdyni z mocy art. 43 i 171 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202 — w łączności z art. 5 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 czerwca 1927 r. o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni — Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 452.

W zebraniu mogą wziąć udział wszyscy zaint: e . tak osobiście, jak też przez upełnomocnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron zainteresowanych odszkodowanie za podlegające wywłaszczeniu grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron.

Toruń, dnia 8 stycznia 1931 r. 6179

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom.
IV. F. 8812. (—) Łuczak.

Państwowy Bank Rolny
Oddział w Grudziądzu

z majątku swego **Wielka-Tymawa,** pow. Grudziądz, p. Plesewo, st. kol. Szonowo Szlacheckie, sprzedawać będzie drogą

ustnego przetargu

we wsi **Parteczyny** w lokalu p. Stancla **we środę dnia 21 stycznia 1931 r.** o godzinie 10-tej rano:

1. **Drewno opałowe** — szczapy i wałki bukowe, grabowe, brzozowe i sosnowe) oraz **wałki użytkowe sosnowe i olchowe** 2 i $2^1/_2$ m. długie w partjach, poczynając od 4 mt. wzwyż.

2. Szczap opałowych około 750 mp., wałków opałowych około 250 mp. wałków użytkowych sosnowych około 30 m. i wałków olchowych około 15 m.

Prócz tego sprzedawać się będzie około 25 m. sześc. dłużyc brzozowych [materjał kołodziejski].

Ceny wywoławcze według taryfy Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, ust:lone: dla Nadleśnictwa Państwowego w Jamach

Państwowy Bank Rolny
Oddział w Grudziąd

1 brzozowa sypialnia,

1 sypialnia francuska malinowa, kość słoniowa, 1 dębowa jadalnia i kuchnia tanio na sprzedaż.

A. Zielińskiego spadkobiercy
GRUDZIADZ, ul. Spichrzowa 4.

Sprzedaż
mleka
masła
śmietany
sera
Łazienna 28. Łazienna 28.
3966

PRZETARG PRZYMUSOWY.

21. 1. 31. o godz. 10 przed południem licytować będę w Barbarce za gotówkę najwięcej dającemu: łóżko żelazne, — zbiór licyt. u p. Litwina; o godz. 12 w południe w Bierzgłowie: 8 jałowic, stadnika, cielaka, 20 świń, — zbiór licyt. u sołtysa; o godz. 13 po południu w Łążynie: lustro, obraz olejny, 6 warchlaków, krowę, wieprza — zbiór licyt. u p. Ładyńskiego; o godz. 14,30 popoł. w Składzewie: 2 świnie, centryfugę, młockarkę, maneż i maszynę do czyszczenia zboża.

Kosiedowski, komornik sądowy w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

20. 1. 31. o godz. 11 przedpoł. licytować będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: 2 maszyny do szycia, bieliźniarkę, lustro z konsolą, 2 leżanki, biurko, komodę, 30 płaszczy damsk., 45 płaszczy męsk., 50 ubrań męsk., szafę na rzeczy, chodnik, 2 obrazy olejne; o godz. 12 w poł. przy ul. Św. Jerzego 14: 15 płyt marmur., 2 wózki ręczne; o godz. 13 popoł. przy ul. Bydgoskiej 104: warsztat stolarski.

Kosiedowski, komornik sądowy w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 stycznia 1931 r. o godz. 11 sprzedawać będę w Lulkowie na podwórzu Wójtostwa Lulkowo: wóz parokonny i jeden dwuskibowiec. (6176

Wojciechowski, wójt.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 stycznia 1931 r. o godz. 11 przedpoł. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: 3 kieraty nowe marki „Kaha", szafę ogniotrwałą do pieniędzy, maszynę do pisania, lustro, biurko dębowe, stół do rozciągania, obraz, bufet dębowy i kredens dębowy, kanapę, skrzynię mydła, 13 płaszczy męskich zimowych, różne rury cementowe, 430 dachówek cementowych, większą ilość cegieł, filary cementowe, 4 bufety składowe i wiele innych rzeczy. (6185

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 bm. o godz. 11 licytować będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: fortepian, 2 leżanki, 2 zegary, 6 krzeseł, bufety, 4 biurka, skrzypce, cytrę, 55 koszul wełnianych, 10 kalesonów ciepłych, maszynę do szycia, lustro, maszynę do wyrobu bułek, obraz, 6 sztuk drobiu, 5 figurek, maszynę do pisania „Regina", stolik do maszyny, 3 fotele, etażerkę. (6182

Janowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 20 stycznia o godz. 11 sprzedaję przy ulicy Łaziennej 26 przymusowym przetargiem za gotówkę: 5 obrazów; o godz. 11,30 przy Szczytnej 2: urządzenie składowe, zegar, 2 szafki z trzcionkami; o godz. 12 w Podgórzu - okopy: 2 stoliki nocne; o godz. 13 w Nieszawce u Bagińskiego: 1 psa (wilka), jastrzębia.

6183) Bartkowiak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Toruniu, przy ul. M. Garbary 18, dom mieszkalny wraz z odłączonem bocznem skrzydłem, drwalnią i ustęp, z podwórzem o 1200 mk. rocznej wartości użytkowej i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Toruń, N. Miasto k. 75 na imię Antoniego Topolskiego i żony jego Zofji z Radziszewskich zostanie dnia 13 marca 1931 r. o godz. 11 przed południem wystawioną na przetarg przymusowy w drodze postępowania egzekucyjnego w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 3 grudnia 1930 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (6186

Toruń, dnia 5 stycznia 1931. Sąd Grodzki.
5 K. 60/30.
3

W rejestrze handlowym zapisano firmę Regina Klein, Jabłonowo, a jej właścicielkę Reginę Klein w Jabłonowie. Ekspedjentowi Fiszelowi Dynerowi udzielono prokury. (6178

Brodnica, 8 stycznia 1931.

Sąd Grodzki.

1. R. H. A. 293.

W sprawie małżonków Leona i Zofji Fritz z Hanoweru, Wallmodenstr. 42, zastąpionych przez adwokata Behnkego w Chojnicach, przeciwko rolnikowi Reinholdowi Kuhrke, daw. w Wałdowie Król. powiat Chełmno, obecnie niewiadomego miejsca pobytu, pozwanemu, powodowie wnieśli skargę z wnioskiem o zawyrokowanie:

1) Pozwanego zasądza się na zapłacenie powodom kwoty 783,98 zł wraz z 5% od 1 lipca 1924 od dnia doręczenia niniejszej skargi, a 10% od dnia doręczenia skargi i to pod rygorem egzekucji w nieruchomość Wałdowo Król. karta 76 w stopniu zapisanem w dziale III pod nr. 4.

2) Pozwany ponosi koszta sporu.

3) Wyrok jest tymczasowo wykonalny za złożeniem zabezpieczenia.

Powodowie wzywają pozwanego na termin dnia 4 marca 1931 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Chełmnie, pokój 21.

Powyższy wyciąg ogłasza się celem publicznego doręczenia. (6177

Chełmno, dnia 10 stycznia 1931 r.
3. C. 740/30. Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Toruniu - Mokrem przy ul. Podgórnej dom mieszkalny z osobnym chlewem, podwórzem i ogrodem domowym o 380 mk. rocznej wartości użytkowej i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mokre karta 491 na imię Kazimierza Andruszkiewicza i Marty z Falkowskich Andruszkiewiczowej zostanie dnia 18 marca 1931 r. o godz. 11 przed południem wystawioną na przetarg przymusowy w niżej oznaczonym Sądzie w drodze egzekucji pokój nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 czerwca 1930 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (6187

Toruń, dnia 19 grudnia 1930. Sąd Grodzki.
5 K. 23/30.
7

Publiczne doręczenie. W sprawie: 1) Gustawa Picka rolnika i 2) jego żony Elfriedy Pick ur. Podburskiej — obydwojga z Kraszewa powiat Działdowo — powodów — zastąpionych przez adwokata dr. Weselika w Działdowie przeciwko: 1) Piotrowi Załęgowskiemu, rolnikowi i 2) jego żonie Marceli z Kasprzyków dawniej Załęgowskiej w Kraszewie obecnie w nieznanem miejscu pobytu — pozwanym — powodowie twierdząc, że pozwani w kontrakcie kupna sprzedaży z dnia 19. 8. 1926 zobowiązali się udzielić powodom przewłaszczenia nieruchomości Kraszewo karta 14, lecz zobowiązania tego nie wykonali wnieśli skargę z wnioskiem następującym: I. Pozwanych zasądza się na zeznanie na rzecz powodów powzdania nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Kraszewo wykaz L. 14. II. Na pozwanych nakłada się koszta postępowania. Wzywa się pozwanych do ustnej rozprawy spornej przed Sądem Grodzkim w Działdowie pokój L. 25 na termin w dniu 25 marca 1931 o godz. 10. W celu publicznego doręczenia, ogłasza się niniejszy wyciąg skargi. (6188

Działdowo, dnia 14 stycznia 1931 r.

Sekretarz Sądu Grodzkiego.

3 C. 648/30.

Pierwszorzędny
zakład krawiecki
garderoba męska, damska wojskowa
specjalność: chasieur-y
K. Cieszyński
5599 Mostowa 11.
Były krojczy B. Doliwy.

„Zakopane"
pensjonat **„HALKA"** Zamojskiego poleca pokoje jasne, słoneczne. Smaczne obfite utrzymanie, cena Zł. 12.—. 6049

Przed balem
wyucza w jednej lekcji dwóch tańców. Studjum tańców. Mickiewicza 108 I. 6157

Kucharka
sumienna znająca kuchnię warszawską potrzebna od zaraz wzgl. od 1 lutego br. reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia przyjmuje Kwatermistrz 8-go Szpitala Okręgowego ul. Jęczmienna 2. 6149

Dzierżawa
fryzjerni jest do objęcia z dniem 1 lutego b. r. w Spółdzielni Szkoły Podofic. Zaw. Art. koszary Gen. Bema Toruń—Mokre 6118

MEBLE
wszelkiego rodzaju korzystnie na raty oddaje
B. Serocka. Toruń ul. św. Ducha 12. 3697

Spis zapowiedzi nr. 18.

Zapowiedź.

Podaję do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonaty Władysław Stanisław Kłosowski — inspektor celny na obszar Wolnego Miasta Gdańska, zamieszkały w Gdańsku-Oliwie przy Blücherstrasse l. 17b, syn Władysława Kłosowskiego rolnika i jego żony Rozalji Kłosowskiej z domu Sabinarzównej zamieszkałych w Bladowie powiat Tuchola.

2. Niezamężna Marta Marja Dorota Leszekówna korespondentka, zamieszkała w Gdyni przy Szosie Gdańskiej l. 8a, przedtem w Warszawie, córka Pawła Leszeka kupca i jego żony Wiktorji Leszekowej z domu Dzięciołowskiej, zmarłych ostatnio zamieszkałych w Podzamczu powiat Kępno chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni, w Warszawie i w Gazecie Gdańskiej w Gdańsku.

Gdynia, dnia 16 stycznia 1931 r.

Urzędnik stanu cywilnego
Reinhardt.

Skład kolonjalny
z wolnem 2 pokoj. mieszkaniem okazyjnie do wydzierżawienia. Mazurowski, Ełganowo [Lamenstein] W. M. Gdańsk. Oferty do Gazety Gdańskiej pod nr. 888.

Odzież balową i wieczorową
najszybciej czyści chemicznie po tanich cenach
„BARWA"
wł. S. Kałamajski
TORUŃ, Szeroka 21
608:

Mieszkanie
3 pokojowe z kuchnią i ogrodem na Bydg.—Przedm. oddam, kto zapłaci za 4 lata wprzód czynsz w kwocie 3360 zł. z prawem dalszego odstępu. Oferty pod nr. 5949 do „Dnia Pom."

Pragnę
poznać — panią miłą, inteligentną cel przyjaźń. Zgłoszenia do „Dnia Pomorskiego pod „Samotna". 6175

Repertuar Teatru Toruńskiego

W poniedziałek dnia 19 bm teatr nieczynny

We wtorek, dnia 20 bm. o godz. 20-tej
„Miłość bez grosza"
Komedja w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego.

W środę, dnia 21 bm. o godz. 20-tej gośc. występ. Teatru Miejskiego z Bydgoszczy
JEJ TANCERZ
Komedja w 3 akt. P. Armont'a i J. Bousquet'a

W czwartek, dnia 22 bm. o godz. 20-tej
Karnawałowe Szaleństwo
Rewja w 24 obrazach (2 częściach). ceny 35 proc. zniżone

W piątek, dnia 23 bm. teatr nieczynny

Telegramy

Z ostatniej chwili

Zdecydowane stanowisko Anglji

w sprawie ataku Niemiec na Polskę w Genewie — „Europa zagrożona przez Niemcy nową wojną“

Londyn, 19. 1. (PAT.). Prasa londyńska, omawiając nadchodzącą sesję **Rady Ligi Narodów**, zajmuje naogół **stanowisko krytyczne wobec Niemiec.** **„Observere“** stwierdza, że w życiu Ligi nastąpiła **chwila krytyczna.**

Trudności wynikły przedewszystkiem **w kwestji rozbrojenia.** Mocarstwa dawnej ententy ustaliły termin konferencji **na 1 marca 1932 r.** Byłoby **niedorzecznością,** gdyby **Niemcy** kwestjonowały termin konferencji. Niestety jednak **Curtius** podlega tak silnej presji, że nawet **w Berlinie dyskutują nad sprawą jego rezygnacji** jako rezultatu obrad genewskich. Wiadomo, że wielu młodych ludzi z urzędu spraw zagran. przeszło do stronnictwa **hitlerowców,** uważając, że **polityka Stresemanna zbankrutowała.** Różnica jednego lub dwóch miesięcy co do terminu zwołania konferencji jest zbyt błahym powodem dla sporu tak znacznego, ażeby podważyć podstawy istnienia Ligi. Lecz niestety w grę wchodzi tu **kwestja prestige'u i ambicji.** Podobnie przedstawia się sprawa przewodnictwa na konferencji rozbrojeniowej. Francja i Wielka Brytanja zgodziły się na **Benesza** jako przewodniczącego, **Curtius** sprzeciwił się tej kandydaturze ze względu na **współpracę Benesza i Czechosłowacji z Francją.**

W sprawie **zatargu polsko-niemieckiego** niemiecka opinja publiczna — pisze dalej dziennik — oczekuje zbyt **drastycznych kroków,** podczas gdy **procedura** w takich sprawach jest **normalnie powolną.** Ponadto opinja polska podejrzewa **Niemcy o chęć zagmatwania sprawy** przez poruszanie zagadnienia **rewizji traktatów wogóle.** Ambicją delegacji angielskiej będzie chęć **odegrania roli uczciwego maklera.** Prawdopodobnie **Henderson** nie uniknie położenia, w którem **rząd brytyjski** zmuszony będzie sformułować swą **politykę zagraniczną tak wyraźnie i stanowczo,** jak dotąd nie zachodziła tego potrzeba.

„Sunday Referee“ w artykule wstępnym **zdecydowanie bierze Polskę w obronę, oskarża Niemcy o chęć forsowania rewizji granic.** Niemcy — według dziennika — prowadzą **propagandę antypolską bez skrupułów,** której niestety uległy nawet i niektóre **organa prasowe angielskie.** Dziennik przekonany jest, że **Francja i Anglja ustanowią w Genewie wspólny front i przeciwstawią się Niemcom,** albowiem Europa jest dziś bardziej zagrożona **ze strony Niemiec nową wojną,** aniżeli kiedykolwiek po roku 1918.

Wypadek Miss Johnson w drodze do Berlina

Warszawa, 19. 1. (Pat). Wczoraj w południe, jak już donosiliśmy, lotniczka **Miss Amy Johnson** wystartowała z lotniska warszawskiego, kierując się do Berlina, wobec nieprawidłowego dopływu benzyny do motoru **postanowiła jednakże wylądować po godzinnym locie w pobliżu Kłodawy,** skąd telefonowała o godz. 15 do pułk. Martina, **attache wojskowego ambasady brytyjskiej** z prośbą o pomoc. Pułk. Martin udał się wieczornym pociągiem wraz z mechanikiem i Mac Larenem z biura Reutera do Kłodawy. Jest nadzieja, że defekt **uda się szybko usunąć** i miss Johnson będzie mogła wkrótce **udać się w dalszą drogę.**

Gorszy kryzys kredytu niż kryzys cen

Min. Rolnictwa odpowiada na S. O. S. rolników

Po ministrach: spraw zagranicznych Zaleskim, spraw wewnętrznych gen. Składkowskim, robót publicznych — gen. Norwid-Neugebauerem, sprawiedliwości — Michałowskim, skarbu — Matuszewskim na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej wygłosił przemówienie minister rolnictwa dr. Janta-Połczyński.

Cały nasz wysiłek — mówił p. minister rolnictwa — musi iść **w kierunku organizacji zbytu,** gdyż produkcja automatycznie rozwija się **pod wpływem konjunktury.**

Polska ma nadwyżkę żyta, pszenicy i owsa **dla wywozu 670.000 tonn.** Biorę tę cyfrę z tego, ile rzeczywiście w poprzednim roku wywieziono. Konjunktura eksportowa decyduje **o poziomie cen krajowych.** Podniesienie tych cen możliwe jest tylko przez **premje eksportowe.** Jest to jednak środek **nietylko kosztowny, ale i trudny w stosowaniu,** gdyż musimy uniknąć tego, ażeby przez nadmiar **wywozu nie obniżyć ceny na rynku importowym.** Od pewnego czasu zniknęło zjawisko dwóch cen, t. j. ceny wywozowej i ceny wewnętrznej.

Brak organizacji handlowej pogłębia kryzys w Polsce. Rząd stworzył dwie organizacje handlowe żytem. W ten sposób udało się w ostatnich miesiącach **utrzymać ceny zboża.**

Pomoc finansowa Rządu **dla rolników była taka, na jaką nas stać.** Bez interwencji Rządu nasze żyto **byłoby bezbronne wobec dumpingu rosyjskiego.** Aparat ten może być jeszcze usprawniony przez sieć elewatorów i kredyt zastawowy. Dalej Rząd udziela kredytu i prolongat sferom rolniczym, **wynosi to sumy poważne.** Np. stan kredytu krótkoterminowego w Banku Rolnym **wzrósł z 245 milj. na dzień 1 stycznia 1930 r. do 300 milj. na dzień 1 stycznia 1931 r.** Specjalny t. zw. kredyt zaliczkowy **dla drobnego rolnictwa wyniósł 7 milj.**

Krótkoterminowy kredyt mógł mieć tylko cele doraźne.. Trzeba **spojrzeć w oczy konieczności skonwertowania kredytów,** których **realizacja jest niemożliwa.** Kryzys kredytu jest dla rolnictwa **jeszcze niebezpieczniejszy niż kryzys cen,** gdyż uniemożliwia przetrzymanie kryzysu cen i **zagraża** bytowi jednostek **gospodarczo wypłacalnych i zdrowych.**

Konieczność przebudowy systemu produkcji przemysłowej i obniżenia kosztów tej produkcji dla dostosowania cen artykułów przemysłowych do siły nabywczej rolnictwa jest **kwestją zasadniczą nietylko dla rolnictwa, ale i dla przemysłu.**

Trzeba sobie zdać sprawę z tego, **że nie żyjemy w czasie przemijającego kryzysu,** z któregoby można było powrócić do dobrych czasów.

Jeżeli rolnictwo w tej chwili sygnalizuje „S. O. S.“, to niech wie, że **Rząd czujnie słyszy to wołanie i jest przekonany, że ono nie jest lekkomyślne. Zrobi się wszystko, co można, by nie dopuścić do załamania się ogromnego wykroju życia gospodarczego. Może trzeba będzie uciec się do środków nadzwyczajnych, ale najważniejsze jest, by rolnictwo samo nie poddawało się autosugestji o bezcelowości dalszej walki.** (Huczne oklaski na wszystkich ławach).

Przedstawiciele sportu polskiego u p. Prezydenta na Zamku

Warszawa 19. 1. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej podejmował wczoraj popołudniu na Zamku herbatką przedstawicieli świata sportowego.

Na przyjęciu tem obecni byli m. in. p. prezes Rady Ministrów Walery Sławek, marszałek Sejmu Świtalski, członkowie rady naczelnej WF. z prezesem rady dr. generałem Ruppertem na czele, dyrektor Państw. Urzędu Wych. Fiz. Kiliński i inni. Wielką salę ensamblową wypełniły po brzegi delegacje sportowe zrzeszonych związków, które przybyły w liczbie kilkuset celem złożenia hołdu p. Prezydentowi Rzplitej. O godz. 17.30 na salę wszedł p. Prezydent Rzplitej. Wchodzącego p. Prezydenta powitał przemówieniem prezes Z. Z. pułk. Ulrych, który w zakończeniu wzniósł okrzyk na cześć dostojnego protektora tężyzny fizycznej narodu. Następnie pułk. Ulrych wręczył p. Prezydentowi Rzplitej srebrną tarczę z odpowiednim napisem. P. Prezydent Rzplitej w odpowiedzi na przemówienie pułk. Ulrycha powitał serdecznie miłych mu gości, podkreślając rolę sportu i WF. w życiu narodu. Z kolei p. pułk. Ulrych przedstawił p. Prezydentowi Rzplitej zgromadzonych poczem prezes polskiego komitetu olimpijskiego ppłk. Glabisz wygłosił referat przedstawiając dorobek polskiego sportu oraz przygotowania polskie do Olimpjady. Następnie p. Prezydent Rzplitej wręczył nagrodę swego imienia za zdobycie mistrzostw pływackich Polski przez „Cracovię“ w ręce jej przedstawiciela dr. Centnarowskiego, nagrodę wioślarską za zdobycie mistrzostwa Europy w dwójkach zawodnikom klubu „04“ w Poznaniu, oraz nagrodę swego imienia za zdobycie mistrzostwa wioślarskiego w ósemkach przedstawicielowi klubu „04“ w Poznaniu.

Po tych uroczystościach przedstawiciele sportu podejmowani byli przez p. Prezydenta Rzplitej w salonach Zamku herbatką.

Nowa afera szpiegowska na Pomorzu

Płatny najmita tucholski na usługach agentów gdańskich

Macki szpiegostwa na Pomorzu zbyt dają się nam **we znaki w ostatnim czasie.** Propaganda nam wroga **jednocześnie z ofenzywą,** jaką prowadzi na nasze granice, **wytęża i puszcza w ruch** środki nietylko **papierowe.** Przelewają się różne gadzinowe fundusze przez teren pomorski, pieniądze płyną i z Gdańska, i z Berlina, **a nawet z Nowego Jorku** na cele wzmocnienia niemczyzny w zachodnim pasie nadgranicznym.

Przed niedawnym czasem ogłosiliśmy **trzy artykuły** oświetlające działalność niemieckiej centrali bydgoskiej. M. in. zwracaliśmy uwagę, że kierownicy tej akcji swego czasu wyasygnowali „na robotę“ pod płaszczykiem niesienia pomocy biednej ludności niemieckiej **w samym powiecie świeckim na Pomorzu 120 tys. zł.**

Lekceważyć tej „akcji“ nie wolno ani nie wolno jej tolerować temwięcej, że jednocześnie kwitnie szpiegostwo, że wrogie nam czynniki w tym kierunku **uruchomiły wcale poważny aparat.**

Nie upłynął jeszcze miesiąc czasu od skazania przez Sąd Okręgowy w Toruniu na paroletnie więzienie **za szpiegostwo Siemiątkowskiego Antoniego z Wąbrzeźna,** gdy znowu na wokandzie Sądu Okręgowego w Bydgoszczy miała miejsce rozprawa **o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa,** które uprawiał niejaki **Hęciak Bronisław, zatrudniony w charakterze biuralisty w Wydziale Powiatowym w Tucholi.**

Rozprawie, która odbywała się 7 i 16 stycznia 1931 r. przy drzwiach zamkniętych, przewodniczył sędzia Radłowski z udziałem wotantów sędziów Licznerskiego i Barycza, oskarżenie wnosił prok. Turasiewicz, jako rzeczoznawca z ramienia wojska występował kpt. Czech.

Przewód sądowy całkowicie udowodnił Hęciakowi **współpracę z agentami wywiadu obcego na terenie W. M. Gdańska, którym dostarczał rozmaitych informacyj wojskowych, o przysposobieniu wojskowem,** z dziedziny wynalazków i t. p.

Wyrokiem Sądu Okręg. Hęciak skazany został **na 9 lat ciężkiego więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich, z poddaniem pod dozór policyjny** oraz na ponoszenie kosztów sądowych. Oskarżony wniósł odwołanie od wyroku.

Na Śląsku Opolskim wymawiają pracę

Zarząd Zakładów ks. Hohenlohego w Sławęcicach na Śląsku Opolskim wypowiedział pracę z dniem 1 lipca rb. całemu szeregowi urzędników. Redukcja obejmuje również urzędników starszych.

Polacy zajęli drugie miejsce w międzynarod. turnieju hokejowym

Praga, 19. 1. (Pat). W ostatnim dniu **międzynarodowego turnieju hokejowego** w Starym Smokowcu (Wysokie Tatry) panowała bardzo niesprzyjająca pogoda. Silny wiatr i śnieżyca uniemożliwiały **normalną grę.**

Po południu odbyło się spotkanie finałowe w turnieju **między polskim teamem „A“ i B. K. E. (Budapeszt).** Drużyna polska **przegrała 0:2.** W ten sposób B. K. E. z Budapesztu zdobył **puhar tatrzański i puhar generała Sneidareksa dla zwycięzcy turnieju. Miejscowy zespół polski zajął drugie miejsce.**

8 ton złota sowieckiego w Berlinie

Berlin, 19. 1. (PAT). W nocy z piątku na sobotę nadeszło z Moskwy **do Banku Rzeszy złoto,** transportowane **przez Łotwę i Litwę.** Przesyłka ta wagi **8 ton przedstawia wartość — 21.600.000 marek.** Wywóz tego złota miał nastąpić na skutek prośby sowieckiego banku państwowego.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1.— zł — w tekście . . . . 0.60 zł
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . . 15 fen.
" " " " " 4 " . . . . . . 50 ..
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe . . . . 10 —
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński. Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“ „Dzień Bydgoski“ „Gazeta Gdańska“ „Gazeta Morska“
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 55

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma